Nr 256. **Dnia 14 listopada.** **Piątek.** **Dnia 2 (14) listopada 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane redakcji nie zwracają

Dziś: Ś. Serapiona M.
Jutro: ŚŚ. Leopolda i Gertrudy M.
Niedziela: Ś. Edmunda B. — i Ś. *Stanisława Kostki.*

Wschód słońca o godzinie 7 minut 20 — Długość dnia godzin 8 minut 48
Zachód „ „ 4 „ 8 — Ubyło „ „ 7 „ 16

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Salomei P.
Wtorek; Ś. Maksyma Biskupa.
Środa: Ś. Elżbiety królowej węgierskiej.
Czwartek: Ś. Feliksa Walezjusza.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej rano, odbędzie się w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, przed ołtarzem N. Serca Najświętszej Marji Panny, uroczysta Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym odbywać się już będą odpustowe Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w kościołach:

św. Marcina, przy ulicy Piwnej—i

św. Ducha, przy rogu ulic: Długiej i Freta.

W pierwszym rozpoczyna się obchód uroczystości Patrona tejże świątyni, św. Marcina biskupa; w drugim zaś obchód uroczystości św. Stanisława Kostki.

W kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, odbędzie się jutro, o godzinie 7-mej rano, roczne żałobne nabożeństwo za spoczywające w Bogu siostry, z bractwa panieńskiego sw. Tekli, przy tymże kościele istniejącego.

W dniu dzisiejszym odbyło się takież nabożeństwo w rzeczonej świątyni za zmarłych członków z arcybractwa Pocieszenia Najświętszej Marji Panny, również tamże istniejącego.

W dniu 17 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 7-mej zrana, odbędzie się w kościele św. Jacka przy ulicy Freta żałobne nabożeństwo panieńskie za spokój dusz zmarłych siostr z bractwa św. Róży Limańskiej, na które starsza tegoż zgromadzenia pobożnych zaprasza.

Budżet m. Warszawy na r. 1880.

Magistrat Warszawy wypracował już projekt budżetu miasta na rok przyszły.

Projekt ten odróżnia się od budżetów lat przeszłych tem, że przedstawia zamiast deficytu — remanent.

Każdego, kto zna szeroki zakres potrzeb miasta i wie, jak one są pilne, a środki na ich zaspokojenie ograniczone, zdziwić powinien ten fakt, jest on jednak nowym tylko dowodem gospodarności magistratu, który, jak zobaczymy, nie zapomniał w skromnym budżecie o najważniejszych potrzebach miasta, jednocześnie zaś bądź co bądź starał się osiągnąć pozostałość, ażeby z remanentu módz udzielić urzędnikom posiadającym niezmiernie małe uposażenia jaki taki dodatek.

O tym ostatnim przedmiocie gdzieindziej pomówimy obszerniej, tu zaś zastanowić się należy nad samym tylko budżetem.

Jak więc zobaczymy, projekt budżetu na rok przyszły stara się uwzględnić najpilniejsze potrzeby miasta, na które zwróciła uwagę bądź to komisja sanitarna, bądź władze, bądź też osoby prywatne; zaznaczyć jednak trzeba, że rozmiary, w jakich mają być owe potrzeby zaspokojone, dla osiągnięcia właśnie koniecznie potrzebnego remanentu, musiały być znacznie, bo o 100,000 rs, zmniejszone, pierwotnie bowiem z uwzględnieniem wszelkich wymagań ułożony budżet przedstawiał rs. 70,000 deficytu.

Deficyt ten trzeba było usunąć i nawet otrzymać remanent—tak też zrobiono.

Nadmienimy, że projekt budżetu przedstawiony został w tych dniach p. jenerał-gubernatorowi, a wkrótce będzie roztrząsany przez specjalny komitet z przedstawicieli władz i obywatelstwa złożony.

Budżet przedstawia się, jak następuje:

Suma ogólna dochodów obliczona została na rs. 1,938,271 kop. 82, a mianowicie:

Dochody zwyczajne	rs. 1,841,644	kop. 82
„ przechodnie	„ 56,165	„ „
„ nadzwyczajne	„ 40,462	„ „

Dochody zwyczajne składają się z następujących pozycyj:

1) Z kanonów, czynszów, dzierżaw rocznych pertynencyj miejskich i procentów rs. 133,825.

W porównaniu z r. b. więcej o rs. 6501.

2) Z podatków stałych z nieruchomości—rubli sr. 551,720.

Mniej o rs. 15,595.

3) Z podatków na przemysł — rs. 208,470.

Więcej o rs. 4394.

4) Z podatków niestałych — rs. 532,871.

Więcej o rs. 87,571.

5) Z zapomóg od skarbu: na utrzymanie policji (rs. 273,810), na wynagrodzenie za zniesioną opłatę konsensową od trunków przygotowywanych prywatnie oraz na utrzymywanie szkół miejskich i na sekcję emerytalną; z funduszów ubezpieczeń na straż ogniową, z kasy lombardu na utrzymanie szpitali, z sum gminy starozakonnej na utrzymanie szkół izraelskich i z sum kwaterunkowych — rs. 352,753.

Mniej o rs. 11,238.

6) Z różnych przypadkowych dochodów—rubli sr. 62,005 kop. 82.

Więcej o rs. 16,288 kop. 82.

W rezultacie widzimy, że suma dochodów nadzwyczajnych na rok 1880 w porównaniu z r. b. wyższą jest o rs. 82,981; wprawdzie różne dochody zwiększyły się razem o rs. 126 840, lecz za to niektóre inne źródła przedstawiają zmniejszenie o rs. 43,859.

Zwiększenie spostrzegamy w podatkach niestałych, a mianowicie: w opłacie rogatkowego (o rs. 35,851), w opłacie stempla, od weksłów i papierów rejentalnych (o rs. 28,600) i w opłacie pobieranej przez policję za bilety wolnego pobytu (rs. 23,770); zmniejszenie spowodowało odjęcie miastu różnego rodzaju zapomóg, a mianowicie: wynagrodzenia za zniesioną opłatę konsumcyjną (o rs. 10,000) szarwarkowego (rs. 21,095), kwaterunkowego itd.

Wydatki miasta składają się z następujących pozycyj:

1) Na spłatę długów—rs. 140,038 kop. 97.

2) Na utrzymanie zarządu miasta — rs. 149,095 kop. 50.

3) Na utrzymanie służby przy bydłobójniach — rs. 19,687.

4) Na utrzymanie p. ober-policmajstra i jego kancelarji—rs. 114,226.

5) Na utrzymanie policji wykonawczej i straży policyjnej—rs. 363,636.

6) Na najem lokalów dla kancelaryj cyrkułowych—rs. 48,670.

7) Na utrzymanie aresztu policyjnego — rubli 18,308.

8) Na utrzymanie straży ogniowej — rs. 171,680 kop. 86.

9) Na utrzymanie służby policyjno-lekarskiej — rs. 22,660.

10) Na utrzymanie sędziów pokoju i zjazdu — rs. 56,000.

11) Na pensje emerytalne—rs. 5,211.

12) Na roboty inżenieryjne i budowlane—rs. 404,795 kop. 79.

13) Na oświetlenie miasta—rs. 49,860.

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 255)

Musiało tegoż wieczora gruchnąć to po mieście, że się ścigany listem gończym obywatel w oliwkownym żupanie znalazł, a jak to w mieściskach plotki lubią, i aby co na zęby wziąć, ciekawość więc ogromna była, co mnie za przygoda spotkała.

Jam sobie słowo dał, że pokryję głupstwo uczynione milczeniem, gdy, dzięki Bogu, nikt prawdziwej przyczyny absencji mojej nie wiedział.

Jarmużka, który mnie płacząc za kolana ściskał i po nogach całował, opowiadając jak tu mnie już morzono, a byli i tacy co przysięgali, że trupa mojego widzieli—chciał mi zgłodniałemu jedzenie przynieść do izby, alem pomyślał, że lepiej przebojem iść, nie wstydząc się, na dół samemu zejść i w oczy ludziom patrzeć śmiało. Juściżem kryminału nie popełnił, a jeśli grzech to taki, że zań tylko przed samym Bogiem mam odpowiadać.

Nigdym w sobie takiej fantazji nie czuł, jak ono tego wieczora, wziąłem na kieł.—Co mi tam! pal ich kaczki! niech plotą co chcą.

I jakom stał spuściłem się do jadalni, gdzie pewnie o mnie mówić musiano, bo gdym szedł, a pokazał się—jak mak siał.

Cisza się zrobiła wielka.

Ten i ów zdala mnie pozdrowił, bo byli tacy, których tu wprzód widywałem i popoznawałem się z nimi.

Siadłem na uboczy, kazawszy podać jeść i na humor wina butelkę. Ten i ów zaczęli się przysuwać do mnie, a choć ich piekło, badać nikt nie śmiał.

W tem gdy ja tak siedzę, a piekę się, prawdę rzekłszy, jak św. Wawrzeniec na rószcie, wsuwa się mój Włosowski, bo już na ulicy ktoś mu szepnął, że się zguba znalazła i wprost kroczy ku mnie z rozstawionemi rękami.

Gębę miał otwartą, bo chciał mnie powitać jakąś eksklamacją, ale w czas mu dałem znak, zrozumiał i po cichu się ze mną przywitawszy, odciągnął do drugiej izdebki, gdzie nikogo nie było.

Spojrzał na mnie bystro.

— Proszę mnie nie badać — rzekłem, uprzedzając go, przypadek miałem, o którym mówić nie chcę — więc co się stało, stało się.

Jak interes mój stoi?

— A jakże chcesz by on stał — zawołał Włosowski — nie stoi on ale padł i leży, ani go już dziś podnieść. Był na najlepszej stopie, pieniędzy kosztował huk, nagle gdy was nie stało, gdy wszystko się zachwiało, czyś żyw, czy zabit, a niepewność trwała dni czternaście — wszelkie moje starania, biegania, zachody poszły marnie.

Sameś sobie winien kochany podczaszycu! Ja dziś przez ciebie skompromitowany, mogę powiedzieć na tortury wzięty — umywam ręce — *oleum perdidi.*

Rozstawił ręce szeroko.

— Tyle pieniędzy jak w wodę rzuconych — dodał — a nie dość na tem, jam właśnie tego dnia, gdy waszmości nie stało, ręczył za niego honorem moim i pożyczyłem obrączkowych dwadzieścia. Jeżeli tych nie zapłacisz, postawisz mnie w smutnej alternatywie.

Nie dałem mu kończyć, zaręczając, iż — płacę — aby o tem mowy nie było. Zaraz mu twarz pojaśniała, ścisnął mnie czule i rzekł po cichu:

— Co to było? przyznaj się! przed przyjacielem.

— Chorowałem! — rzekłem — w czem nie wiele skłamałem, bo takie szaleństwo najgorszą chorobą.

Włosowski mi popatrzył w oczy i zawrócił do jadalni, gdzie mu wieczerzę dać kazałem i sam do niej siadłem.

Goście sądząc po mnie, iż musiałem tajemnicę moją wyznać Włosowskiemu odwoływali go od stolika, dowiadując się, ale nie wiem już czem się od nich wykręcał.

Pod koniec wieczerzy spytałem go czy starania o starostwo na nowo zawiązać nie można, cmoknął na to i rzekł:

— Niepodobnego dla mnie niema nic, ale wydatki byłyby wielkie, a to co z woza spadło liczyć za przepadłe potrzeba. Więc nie radzę, a raczej odradzam.

Wziąłem rzecz do namysłu.

Chodziło mi po głowie różnie, i tak i siak. Raz żeby wszystko porzuciwszy, plunąć i do domu wracać, to znów aby na upartego dalej iść z temi stu dukatami i no z niemi daleko zajść nie było nadziei, bo zaraz nazajutrz trzeba je było wyszczerbić, rachunki płacąc.

Najbardziej byłem ciekawy co się ze strażnikową dzieje i bałem się do niej pokazać nosa. Kłamać przed nią było trudno, spodziewać się przebaczenia, znając charakter, nie mogłem... Myślałem gdybym gdzie francuza spotkał, jego posłać na zwiady, lecz że mi był dłużny, małom mógł rachować, że go pochwycę.

Ze znużenia, choć strapiony wielce i niepewien losu mego, położywszy się zasnąłem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

14) Na opłatę podatków od nieruchomości będących własnością miasta—rs. 5,821 kop. 44.

15) Na różne wydatki w celach gospodarstwa miejskiego—rs. 49,976.

16) Na najem podwód dla wojska i inne wojskowe wydatki—rs. 6,378.

17) Na utrzymanie szkół elementarnych i niedzielno-rzemieślniczych, oraz na stypendja w instytucie głuchoniemych — rs. 53,857.

18) Na utrzymanie zarządu dobroczynności publicznej, oraz na zapomogi dla szpitali — rs. 45,151.

19) Na zasiłek funduszom skarbu, głównie na utrzymanie warszawskiego dywizjonu żandarmów—rs. 76,439.

20) Na drobne i nieprzewidziane wydatki — rs. 15,000.

21) Wydatki przechodnie — rs. 56,165.

22) Na pokrycie niewykonanych wydatków po zamknięciu budżetu r. 1878 (odpowiadające dochodom nadzwyczajnym) — rs. 40,462.

Najznaczniejsze zwiększenie przedstawiają następujące pozycje rozchodu: spłata długów (o rs. 31,749 kop. 20), utrzymanie policji wykonawczej (o rubli 12 697), utrzymanie straży ogniowej (o rs. 19,698 kop. 85), utrzymanie szkół elementarnych (o rubli 8500) itd.

Na zakończenie dodamy, że kapitały miasta Warszawy wynoszą: rs. 1,341,548 kop. 93, długi zaś (z dniem 13 stycznia r. 1880) — rs. 880,189 kop. 12.

TEATR.

—*B*— „Mieszczanie na prowincji“ Wiktoryna Sardou stale ściągają publiczność do teatru rozmaitości.

Jest to jedna z tych komedyj, które kilka razy z zajęciem widzieć można; błędy wprawdzie wyraźniej w niej wychodzą na jaw, ale też uwydatniają się jaśniej spostrzeżone od razu zalety, a nawet nowe dają się dostrzedz subtelności.

Publiczność cierpliwsza dobrowolnie lub z musu zyskuje pod jednym jeszcze względem, patrzy na grę równiejszą i bardziej niż na pierwszem przedstawieniu do harmonji całości nastrojoną.

To wyrównanie mieliśmy sposobność zaznaczyć wczoraj—głównie w dwóch pierwszych aktach, które za pierwszym razem szły nie dość składnie.

Obecnie w pysznej ekspozycji przybyło wiele życia, które w grze artystów tryska zazwyczaj w całej pełni dopiero po kilkakrotnem zetknięciu się z publicznością.

Zyskała pod tym względem rola p. Ostrowskiego, jakkolwiek nie spotykamy się w niej ze zwykłym u tego artysty humorem.

Panu Ostrowskiemu właściwie żadnych zarzutów postawić nie można; ale rola mera grana jest tak, jak gdyby się do niej artysta nie mógł przekonać.

Bywają takie niewytłómaczone do ról uprzedzenia, nad któremi aktor panować nie może; w tym razie jednak uprzedzenie, jeśli się zdarzyło, jest mniej niż kiedykolwiek uzasadnionem.

Pani Ostrowska okazała, jako merowa, wiele odpowiedniego temperamentu.

Pani Lebrunowa przy swej dystynkcji na scenie byłaby bardzo na swojem miejscu, gdyby nie przesada w mowie, nad pozbyciem się której artystka jaknajusilniej pracować powinna.

Panna Czakówna nie podołała roli Adeli des Ormoises i nic dziwnego, jest to ciężar nad siły poczynającej aktorki; dźwigać go powinna wytrawna, doświadczona artystka.

Pan Stromfeld, jako sprzedajny dziennikarz, jest komicznym—komizm to wprawdzie niższy, gruby trochę—ale celu nie chybia.

Pan Grubiński, sumienny i pracowity artysta, był przyzwoicie humorystycznym wice-hrabią.

Panna Gilska żwawo i sprytnie odegrała drobną rólkę listonosza.

Wywiązawszy się z długu zaciągniętego względem artystów nadających sztuce tło komedji, nie możemy nie powtórzyć raz jeszcze zdania wyrzeczonego o bohaterach właściwego dramatu.

Gra pierwszorzędnych artystów, którym główne role przypadły w udziale, wyborną jest, i stwierdza znowu to, co na naszej scenie stało się już pewnikiem, że realny dramat z życia potocznego, a przedewszystkiem dramat francuski, jest najwdzięczniejszem polem popisu dla naszych talentów.

W „Mieszczanach“ jednak popis na tem polu nie łatwo przychodzi.

Natura sytuacji zasadniczej, stanowiącej treść akcji, wymaga w grze przedewszystkiem skupienia; w walce uczuć skomplikowanych, z których właśnie ta sytuacja wynika, musi być mnóstwo rzeczy wskazanych a niedopowiedzianych: aktor nie może się zdradzić przed współdziałaczami akcji, a musi być dla widzów zrozumiałym, ztąd konieczność umiarkowania taktu, któremi szczególniej panna Deryńżanka i pan Tatarkiewicz celują.

Scena w trzecim akcie jest w swoim rodzaju wzorem gry powściągliwej, subtelnej, wyższej.

O przesadę z obu stron było łatwo.

Nacisnąwszy trochę nutę gniewu, oburzenia, pogardy, p. Tatarkiewicz mógł się stać nieludzkim, niesprawiedliwym; okazując silniejsze, goretsze dla nieszczęśliwej współczucie, potępiałby bardziej czyn ojcowski, a tem samem nadwerężał cześć dla pamięci rodzica.

Artysta, zachowawszy właściwą miarę, po mężku wychodzi z kolizji idealizmu synowskiego z realizmem życiowym.

Równie trudnem jest dla panny Deryńżanki utrzymanie takiej równowagi.

Zbyteczne łzy cierpiącej ofiary byłyby sidłami na współczucie widza; zbytnia pokora, zamiast go przebłagać, budziłaby niesmak, jeżeli nie wstręt; zupełnemu zamknięciu się w poczuciu godności, staje na przeszkodzie najdotkliwsze z powikłań życiowych, wzgląd materjalny.

Wszystko to wszakże znakomicie godzi artystka, skromnością dykcji i gestykulacji, dystynkcją postawy i obejścia i tą wybornie pochwyconą wstydliwością uczucia, poza którą widz musi odgadnąć duszę szlachetną, nieskalaną błędem, będącym, jak wiele błędów tego rodzaju—grzechem cudzym.

—*Q*— Najznakomitszy z epoki Ludwika Filipa aktor francuski, Fryderyk Lemaitre, zawarł w komedji tułające się wszędzie podanie o najzręczniejszych dwóch złodziejach Robert i Bertrand.

Czem był Karturn jako zbój, tem Robert i Bertrand stali się jako złodzieje — przeszli oni w tradycję.

Komedja, w której sam Fryderyk Lemaitre w postaci Roberta Macaire występował, miała ogromne powodzenie, a urobienie tego tak popularnego we Francji opryszka przyczepiło się do Fryderyka i nie opuściło go aż do śmierci.

Wiadomo wszakże, że skoro Paryż raz schwyci jakie powodzenie, to już je eksploatuje na wszelkie sposoby, starając się z chwilowego zaciekawienia publiczności największy o ile się da zysk wyciągnąć.

Więc i dzieje Roberta Macaire przerobiono na balet, a balet ten na równi z komedją potrafił rozmagnetnić paryżan i przeszedł kolejno przez wszystkie sceny europejskie.

U nas przyswojono „Roberta i Bertranda“ na scenę wielkiego teatru w dniu 9-tym czerwca 1844 r.

Były to najświetniejsze chwile baletu warszawskiego, i zajmował on wówczas jedno z pierwszych miejsc wpośród scen europejskich.

Pod względem doboru, oraz ilości pierwszych tancerek, tylko Paryż mógł wówczas porównanie z Warszawą wytrzymać.

A zdanie to nie nasze, gdyż słyszeliśmy je wygłoszone przez pana Taglioni, ówczesnego baletmistrza wielkiej opery w Paryżu.

Rolę Bertranda przedstawiał w 1846 r. na warszawskiej scenie p. Domagalski, a Roberta p. Krzesiński, który, jako najlepszy polski mazurzysta, pozostawił po sobie w rocznikach sceny tutejszej niezatarte wspomnienie.

Taniec hiszpański odtańczyli wówczas pan i pani Taglioni, a znakomita ta tancerka w tańcu solo węgierskim fanatyczne wywoływała oklaski.

Do miary z tą pierwszą baleryną europejską stanęły wówczas panie: Wendtowa, Turczynowiczowa, Wiłucka, Gwozdecka, Zdanowiczówna, Zagórska i Strausówna Paulina.

Każda z nich zosobna w Paryżu czy w Londynie, w Berlinie czy Wiedniu, mogła występować śmiało jako pierwsza tancerka i współzawodniczyć z najlepszemi.

Zastęp tancerzy stanowili pp. Żurkowski, Krzesiński, bracia Tarnowscy i Budzyński.

Nie dziwić się więc, że w takim składzie balet ów cieszył się ogromnem, bezprzykładnem prawie powodzeniem, do którego skutecznie dopomagały urozmaicona humorystycznie treść i nader wspaniała, jak na owe czasy, wystawa.

Powodzenia tego nie wyczerpały kilkusetne przedstawienia, balet ten bowiem wznawiano bezustannie, a za każdym razem posiadał on przywilej licznego ściągania publiczności.

Zmieniała się publiczność, przerzedzał się poważny zastęp solistek i koryfejek, znikały generacje całe *corps de balet'u*“, lecz tradycja „Roberta i Bertranda“ nie ginęła.

Podtrzymują ją od lat wielu pp. Meunier i Popiel i oni też wczoraj stanęli znów do apelu, gdy szło o wznowienie owego weterana baletów warszawskich.

Wznowienia bajki p. Huguet dokonał pan Józef Mendoz, nowy baletmistrz teatru naszego.

P. Mendoz już w odtańczonem czasu lata „Divertissement“ szczęśliwą okazał rękę.

I w ostataiej swej pracy natchnienie choreograficzne nie opuściło go ani na chwilę: balet wczorajszy miał tańce nowe, wdzięczne i dla oka przyjemne.

P. Mendoz trzyma się odmiennej od poprzednika swego taktyki.

Borri działał masami—że tak powiemy—po prusku, zmuszając podwładną sobie armję do forsownych marszów i ewolucyj, nieraz o bardzo pospolitych efektach.

Dzisiejszy baletmistrz żąda od jednostek więcej gracji, powabu, więcej rzeczywistego tańca.

Okazało się to już w „introdukcji“, w której najpierwsze „siły i środki“ naszego baletu wystąpiły z całą okazałością.

Następne *pas de huit*, dalej świeże *pas de deux* i *ballabile* stwierdziły bardziej to przekonanie.

Systemowi swemu został też wierny pan Mendoz w *pas de cocottes*, pląsie nieco swawolnym, lecz oryginalnym, o formach przyzwoitych; w *pas de trois*, gdzie dano wyborne do popisu pole przedniejszym solistom i w polce fantastycznej, dowcipnie pomyślanej i składnie rozwiniętej.

Pełnym komizmu nazwać też można taniec pierrotów w akcie trzecim.

Mniej natomiast estetycznym wydało nam się *pas de dix*, w którem p. Mendoz szczególniejszą tancerkom przeznaczył rolę.

Podobało się to, bo było żywe i jaskrawe, z wielu względów złośliwe nawet—lecz czy... stosowne, o to spierać się nie chcemy.

Finał dał obrazowi okrągłą ramę.

W ogóle rzecz cała znalazła uznanie u wielbicieli choreografji, które się częstemi dla p. M. oklaski zamanifestowało.

Wyszczególniających się wczoraj tancerzy i tancerek wyliczać trudno—powstałaby bowiem długa litanja, na której odczytanie nie chcielibyśmy skazywać naszych czytelników.

Powiemy krótko: komicznymi w miarę byli pp. Meunier i Popiel, eteryczną i lekką nad wyraz panna Cholewicka, pełnym siły tancerzem p. Gillert.

Panie Gillertowa, Wasilewska, Klugerowa, tuż przy nich stawały.

W końcu podsłuchane.

— Nie uważasz mój kochany; iż repertuar bieżącego tygodnia dziwnie jest kryminalny: „Robert i Bertrand“—„Zbójcy“.

— A tak... brakuje jeszcze „Fra diavola“ a byłby komplet oryginalny.

Kolonja medjolańska.

Piszą do nas z Włoch:

„Medjolan od dawna miał u melomanów i krytyków jaknajlepszą opinję.

Debiut w la Scala uchodził niejako za rękojmię dobrej szkoły i talentu śpiewaka—kto potrafił przejść cało przez rózgi krytyki medjolańskiej, ten mógł liczyć na powodzenie nawet u najwybredniejszej publiczności.

Trudno sobie bowiem wyobrazić bardziej despotyczną i bezwzględną publiczność, jak włoska, która najlepszemu artyście nie przebaczy jednego słabszego tonu, jednej przeróbki i gotowa zasykać jednakowo śpiew wielkiej Patti, jak i początkującej debiutantki, jeżeli tylko znajdzie w nim coś niestosownego lub niedokładnego.

Zdarzają się wypadki, jak dwa tygodnie temu w teatrze Dal Verme z panną T. (lwowianką), że primadonna śmiech i sykanie wywoływała w ciągu trzech aktów „Lukrecji Borgii“, nie będąc tego wieczoru dysponowaną; musiano operę przerwać, mimo to, iż śpiewano ją nie tak najgorzej i znamy miasta, w których ta sama „Lukrecja“ we włoskiem otoczeniu, w sezonie zimowym, wywołaływaby burzę oklasków.

Mimo całego niepowodzenia, jedna arja odśpiewana przy końcu poprawnie i z należytą ekspresją uratowała p. Tellini od zupełnego „zasypania się“.

W jednej chwili miała wszystkich przeciwników za sobą, teatr zatrząsł się od oklasków, ale nieszczęście chciało, że kilka taktów finału i *ferma* nie wypadły dość silnie, więc znowu wśród krzyków i sykków zapuszczono kurtynę, a *primadonna* zeszła ze sceny z miną Marsjasza odartego ze skóry.

Niechże się za to da słyszeć prawdziwie piękny głos, dobrze wyćwiczony w dobrej szkole, równy, pełny—zbudzi entuzjazm w słuchaczach i porwie całą publiczność.

Z przyjemnością mogę wam donieść, że tutejsza polska kolonja śpiewaków i śpiewaczek, kształcąca się u włoskich *maestrów*, używa bardzo dobrej opinji.

Z pośród młodych adeptów sztuki odznacza się szczególniej znany wam z występów w Warszawie

tenorzysta p. Wołoszko Stefan, bawiący tu na koszcie jednego z naszych mecenasów.

Pan W. posiada głos dźwięczny, pełny i sympatyczny, a dłuższe studja w Paryżu pod kierunkiem słynnego Sbriglii i obecnie w szkole dzielnego *maestra* Alberta Giovanniniego zmieniły go prawie do niepoznania na lepsze.

Za kilka miesięcy przybędzie scenie nowy tenor, któremu tutaj rokują świetne powodzenie...

Pan Wołoszko debiutować zamierza w Medjolanie, a następnie przybędzie do Warszawy.

Z kobiet uznaną opinję dobrej *primadonny* pozyskała panna Prylińska (Stolzman) z Warszawy, siostra odnowiciela krakowskich Sukiennic.

Ogólnie chwalą jej głos i szkołę, a po kilku próbach scenicznych wróżą piękną przyszłość na scenie.

Panna P. w tegorocznym sezonie zimowym rozpocząć ma już stale swój zawód artystyczny na deskach włoskich.

Czasowo przebywa też w Medjolanie p. Reszke (basista), przygotowując się do występów w Genui; śpiewak to wielkiego rozgłosu we Włoszech i przez krytykę wielce ceniony.

W zimie spodziewają się w La Scali usłyszeć pannę Reszkównę, zbierającą obecnie laury w Madrycie.

Z młodszych talentów mamy tu pn. Rewolińską, byłą uczennicę Horbowskiego, panią W..., pn. Jeromina z Warszawy, obiecującego basistę p. Fuchsa z Krakowa.

Kształcą się oni wraz z panem Wołoszką w szkole Giovanniniego, który należy do najlepszych obecnie *maestrów* śpiewu w Medjolanie". *m.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Z dniem 13 stycznia wprowadzona zostaje w użycie w Banku polskim i jego oddziałach nowa forma czeków. Czeki z rachunku bieżącego bezwarunkowego będą na papierze białym, z rachunku bieżącego warunkowego—na różowym, i z otwartego kredytu—na niebieskim, z odpowiedniemi na każdym napisami. Nadto na czekach wszelkiego rodzaju poniżej numeru wypisuje się firmę lub nazwisko osoby, której wydano książeczkę czekową, a na prawym brzegu czeku wydrukowany szereg cyfr od 100,000 do 100, z których wszystkie przewyższające sumę asygnowaną w czeku odcinają się, co pozwala uniknąć znaczniejszego fałszerstwa. Dla usunięcia wątpliwości co do dnia wystawienia czeku, data powinna być wypisaną podwójna (starego i nowego stylu).

— Z najpewniejszego źródła udzielić możemy wiadomość, że Lindley przygotowuje pilnie odpowiedzi na poważniejsze krytyki jego projektu kanalizacji, pomieszczone w pismach warszawskich. Gdy po zatwierdzeniu w zasadzie projektu Lindley przybędzie do Warszawy, ma być również urządzona konferencja pomiędzy nim a tutejszymi specjalistami. Dodać winniśmy, że obecnie przygotowany projekt kanalizacji zarząd miejski uważa tylko za studjum przedwstępne, które posłuży za podstawę do szczegółowego opracowania. Zamawiać odrazu projektu skończonego magistrat nie mógł, ponieważ przedstawiałoby to zbyt wielki koszt, przy braku pewności, że projekt ten zostanie przyjęty. Za wyrobienie projektu przedwstępnego zapłacono Lindleyowi 800 funt. ster.

— Wskutek podniesienia poziomu ulicy Dobrej, woda podmywa płoty, zalewa ogrody i piwnice domów przy tej ulicy położonych. Zawiadomiony o tem magistrat wyznaczył komisję w celu zbadania stanu rzeczy i przedsięwzięcia potrzebnych środków. W pracach komisji tej przyjmą udział: starszy inżenier miasta p. Grotowski, starszy budowniczy miejski p. Ankiewicz, oraz inżenierowie pp. Winnicki i Sumiński.

— Ustanowienie w Warszawie filij pocztowych zostało już ostatecznie zadecydowane w ministerjum. Filje kategorycznie otwarte będą z początkiem roku przyszłego. Między innemi w budżecie m. Warszawy na rok przyszły znajdujemy sumę rs. 1500, przeznaczoną na ich utrzymanie.

— Czynności komisji poborowej rozpoczęły się z dniem wczorajszym. Wczoraj ciągnęli losy młodzi ludzie urodzeni w r. 1859, należący do pierwszego rewiru poborowego. Dziś stają do superewizji poborowi z lat dawnych, którym termin z powodów stanu zdrowia lub też dla ukończenia edukacji—odłożony został do roku bieżącego.

— Zaraza bydlęca ukazała się w obrębie cytadeli warszawskiej; z tego powodu przedsięwzięto zwykłe w podobnych razach środki.

— W dniu onegdajszym odbyły się w sądzie okręgowym wybory komisji obrończej. Na członków tej komisji powołano adwokatów przysięgłych: Adolfa Pepłowskiego, Romana Wierzchlejskiego, Andrzeja Wolfa, Dominika Anca i Kazimierza Eberta. Zastępcami mianowano adwokatów przysięgłych: Lucjana Wrotnowskiego i Józefa Kokelego. Do składu komisji rewizyjnej wybrano adwokatów przysięgłych: Ludwika Marczewskiego, Leona Grabowskiego i Józefa Brzezińskiego. Komisji obrończej przewodniczyć będzie p. Roman Wierzchlejski.

— Z dniem wczorajszym płatne są kupony od biletów państwa pierwszej i trzeciej emisji.

— *Przegląd katolicki* donosi, iż papież Leon XIII wystosował pod dniem 15 października r. b. do prefekta kongregacji studjów kardynała de Luca nowy list w przedmiocie nauki filozofji św. Tomasza z Akwinu, w którym dowodzi, iż stolica apostolska nietylko ogranicza się na samem poleceniu tej filozofji, lecz stara się i o wprowadzenie jej w życie. Za jeden z najskuteczniejszych ku temu środków uważa papież, obok szkół, zakładanie akademij, któreby sobie położyły za zadanie pielęgnowanie filozofji św. Tomasza i rozkrzewianie jej w kołach uczonych. W tym celu głowa kościoła we wspomnionym liście ustanawia w Rzymie taką akademję i zaleca kardynałowi, aby ten plan urzeczywistnił.

— **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w „Zbójcach" występ Królikowskiego, który od dłuższego czasu nie pojawiał się na deskach warszawskiej sceny.

Amalją będzie — jak afisz opiewa — pani Chraszczewska (Marczelówna).

* Ulubiona artystka komedji naszej, panna Romana Popielówna, jest od dłuższego czasu niedysponowaną.

* Zapowiadają na jutro wznowienie wagnerowskiego „Lohengrina".

* Dziś w sali resursy obywatelskiej, o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się wielki koncert towarzystwa muzycznego.

Udział główny przyjmie jak wiadomo p. Maurycy Moszkowski, który na próbie jeneralnej zyskał pochlebne nader uznanie kół specjalnych.

* P. Sonenfeld, po powrocie z Kalisza, zamierza dawać w święta i niedziele koncerta orkiestrowe w sali resursy obywatelskiej.

— **Ze sztuki.**

* Od kilku dni bawi w Warszawie p. Jan Chełmiński, znany zaszczytnie malarz.

Chełmiński od lat czterech bawił w Monachjum i tam wyrobił sobie dobre imię.

„Zopfowe" jego obrazki znajdowały licznych nabywców, a ostatni z nich zwrócił szczególną uwagę ks. Luitpolda bawarskiego i przez tegoż z ostatniej wystawy monachijskiej nabyty został.

Artysta zamierza zatrzymać się w rodzinnem swem mieście czas dłuższy.

* Nowe talenta!

Świetna zaiste zaświtała dla sztuki naszej doba.

Potężnieją uznane od dawna talenta, powstają nowe.

W tych dniach np. mieliśmy sposobność widzieć prace dwóch młodzieniaszków M. i K.

Pierwszy z nich w portretowaniu przejawia niemałe zdolności, drugi schwyciwszy bez poprzednich studjów za pędzel, rzucił szkic rodzajowy piękne dający nadzieje.

Młodym K. zajął się Brandt wspólnie z jednym z protektorów sztuki.

* I. B. Proszowski, rzeźbiarz - samouczek, znalazł artystycznego przewodnika w p. Tytusie Maleszewskim.

W tych dniach Pr. przedstawiony p. oberpolicmajstrowi m. Warszawy otrzymał z jego ust zachętę i podarek, który dlań pożądaną będzie pomocą.

* „Hamlet" Czachórskiego spodziewany jest w salonie Ungra około końca b. m.

O znakomitem tem płótnie wkrótce powiemy więcej.

* W tych dniach przybył do Warszawy Napoleon Orda, znany a zasłużony rysownik miejsc i pamiątek historycznych.

Mieliśmy sposobność widzieć sto kilkadziesiąt kartonów ostatniej serji jego rysunków, przygotowanych w połowie na kamień litograficzny i przyznać musimy, iż wszystkie mają wdzięk istotny i zalety artystyczne.

Do wydania serji tej przystąpi Orda w roku przyszłym.

— Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie rozpisał konkurs na dwie posady asystentów tejże szkoły, a mianowicie: przy katedrze nauk inżenierskich, z terminem do 30-go listopada r. b. i przy katedrze budowy machin, z terminem do dnia 15-go grudnia.

Do tych posad, które nadaje kolegjum profesorów na dwa lata, przywiązane jest wynagrodzenie po złotych reńskich 600.

Podania o przyznanie powyższych posad, wystosowane do kolegjum profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, tudzież dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnosić do rektoratu przed upływem konkursu.

— Na wczorajszym odczycie mówił pan Milicer najpierw o zastosowaniu arszeniku do leczenia chorych na febrę i tyfus.

Nadmienił także, iż w Tyrolu górale zażywają arszenik dla łatwiejszego oddychania podczas nużących wędrówek po urwiskach, dziewczęta zaś tameczne dla nadania bujności i połysku włosom, blasku oczom i świeżości cerze.

Nadużycie jednak arszeniku jest nader zgubne, a także niebezpiecznem jest przyzwyczajanie organizmu do przyjmowania w celach powyższych, gdyż odzwyczajanie się wszelkie od dalszego używania arszeniku pociąga za sobą rozstrój żołądka.

Koniarze w południowej Austrji dają zwykle koniom paszę z małą dozą arszeniku, skutkiem czego konie ich pienią się obficie, co wielką w tamtych stronach stanowi zaletę.

Tameczni hodowcy bydła rogatego częściej jeszcze tuczą je również paszą z arszenikiem, aby się rozrastało ładnie.

Do Wiednia przywożą mnóstwo takiego bydła na rzeź.

Mięso jego nie jest przecież szkodliwe, gdyż, jak zbadała wiedeńska komisja sanitarna, nie zawiera ono arszeniku wcale.

Dalej wykładał prelegent o realgarze i euorpigmencie, dwóch pirytach arsenu.

Mają one własność niszczenia włosów, przeto w garbarstwie używane są do oczyszczania skór z włosów.

Resztę odczytu poświęcił prelegent antymonowi i jego związkom.

Antymon znany jest oddawna; mistrzynie w sztuce kosmetyków, damy asyryjskie, chaldejskie i judejskie używały go do barwienia brwi i skóry.

Prawdopodobnie proszek przez nie używany nie był czystym antymonem, lecz minerałem antymonitem, dopiero bowiem w wieku XV Basilius Valentinus czyni wzmiankę o antymonie czystym.

Ogrzany do temperatury 450°, antymon topi się i daje białawe dymy.

Z wodorem tworzy antymon antymoniak; ołów, zawierający antymon, nadaje się do wyrobu czcionek drukarskich.

Komplikacje metaliczne, składające się z miedzi, cynku i antymonu, używane są zwłaszcza w Niemczech do wyrobu panewek u lokomotyw.

Antymon wprowadzony został do medycyny przez Basiliusa Valentinusa, jako środek na wymioty.

Długo uważano go jednak za truciznę, z powodu gwałtownych symptomatow, po jego użyciu następujących; we Francji dopiero w roku 1666 parlament i fakultet paryski zniósł formalnie zakaz używania antymonu.

Antymon dawano naówczas chorym najczęściej w kulkach metalicznych, zwanych „pigułkami wieczystemi," dla tego, iż można ich było używać kilkakrotnie.

Obecnie, gdy znaną już jest rozpuszczalność antymonu, zażywają go chorzy w kwasie winnym.

Lekarstwo to nosi nazwę emetyku.

— Odwieczny spór kontrowersowy, czyli o prawo posiadania pewnej części lasu, pomiędzy miastem Brześć kujawski a właścicielką przyległego majątku Smulsk wielki, zbliża się do pokojowego załatwienia...

Po długich zapasach strony sporne przyszły nakoniec do przekonania, iż lepsza słomiana zgoda, jak złoty proces i przystąpiły do dobrowolnego pomiędzy sobą układu, który zawarty został umową spisaną w dniu 15 stycznia r. b.

Obecnie rząd gubernjalny warszawski, któremu komplanacja do zatwierdzenia przedstawioną została, celem przekonania się, o ile układ pomieniony będzie korzystnym dla miasta Brześcia, zesłał na grunt komisję ze specjalistów leśnych złożoną dla bliższego roztrząśnięcia sprawy na miejscu.

Komisja ta, pod prezydencją p. Wojzbuna, zarządzającego lasami miejskiemi, w zeszłym tygodniu pracę swą ukończyła i doszła do wniosku, że zawarty układ pomiędzy stronami przyjęty być może z niektóremi zmianami, na jakie, niema wątpliwości, właścicielka Smulska wielkiego się zgodzi.

Ostatecznie zatem od zatwierdzenia układu przez rząd gubernjalny zależy ukończenie pomyślne całej sprawy.

† We wtorek zmarł w Warszawie Michał Drążewski, kapitan b. w. p.

Zmarły cieszył się powszecnym szacunkiem.

Posiadał on krzyż wojskowy *Virtuti militari* i medal św. Heleny.

S. p. Drążewski dożył dziewięćdziesiątego i szóstego roku.

= W dniu onegdajszym zasiadła na ławie oskarżonych, w pierwszym wydziale sądu okręgowego, jedna z tych osobistości bez jutra, których tak wiele błąka się po ulicach Warszawy.

Jestto niejaki P., coś w rodzaju pokatnego doradcy, człowiek umiejący zaledwie pisać i czytać, niezdolny ani do pracy fizycznej, ani do umysłowej, słowem, prawdziwy pasożyt społeczny.

Nie mając nic do roboty, szukał on różnych sposobów do życia, a nigdzie mu jednak się nie powodziło...

Nareszcie kupił sobie ustawy sądowe i zaczął chodzić po sądach, radzić prostaczkom, pisać skargi itp.

Powodzenie jednak i tu mu nie dopisało.

Jął się więc rozmaitego rodzaju „figlów mądrości“, a że czynił to dosyć niezręcznie, sprawiedliwość wkrótce wzięła go w swoje ręce.

Należy dodać, że obywatel ten był już dawniej karany za oszustwo i pozbawiony szczególnych praw i przywilejów.

Obecnie wytoczono mu odrazu kilka procesów kryminalnych.

Przedmiotem sprawy, którą roztrząsano onegdaj, był głośny w swoim czasie figiel, o którym pisały gazety nasze.

Do pana W., w alejach Ujazdowskich zamieszkałego, przybył jakiś człowiek z listem od dra B.

List zawierał prośbę o pożyczenie 1,000 rs.—pisany był nieortograficznie.

Dziwnym trafem, pan W. siedział właśnie przy obiedzie w towarzystwie dra B. i wielu innych osób.

Przejrzawszy list, domyślił się odrazu figla; podał go więc dr B., mówiąc:

— Pana ten list bardziej niż mnie będzie interesował.

Dr B., naturalnie, poparł domysły pana W.

Zawołano posłańca i zapytano, kto mu dał list.

Wieśniak odrzekł, iż list wręczył mu jakiś jegomość i czeka odpowiedzi na ulicy.

Pan W. wziął czysty arkusz listowego papieru, włożył go do koperty i wręczył posłańcowi.

Tymczasem posłano po policjanta; pp. B. W i trzeci pan L. wyszli za posłańcem i w chwili, gdy wręczał list oczekującemu jegomości, przytrzymali go przy pomocy policjanta.

Byłto P., który przyznał się do winy.

Następnie jednak, w toku śledztwa, cofnął swoje przyznanie.

Lecz sąd okręgowy, opierając się na zeznaniu świadków, jak również na ekspertyzie, która wykazała, iż autorem listu był P., uznał tego ostatniego za winnego usiłowania oszustwa i skazał na zesłanie do rot aresztanckich na rok i 3 miesiące.

= Oszustwo.

Do właścicielki magazynu przy ulicy Elektoralnej, pani T., wszedł przed kilku dniami jakiś jegomość elegancko ubrany, wyglądający z pozoru na bardzo zamożnego człowieka i zaczął pytać się o ceny kapeluszy, mówiąc, że chce kupić jeden dla „kuzynki.“

Następnie zapytał, czy pani T. nie ma prawdziwych strusich piór do sprzedania.

Pani T. odpowiedziała twierdząco i pokazała żądane pióra.

Nieznajomy wybrał jedno z nich i rzekł:

— Wezmę to pióro, ale zastrzegam sobie zwrot, jeżeli nie podoba się kuzynce—w takim razie przyniosę je za godzinkę.

Pani T. w mniemaniu, że nieznajomy zapłaci należność, a następnie, jeżeli pióro się nie podoba, zwróci je i odbierze zapłacone pieniądze, przystała na propozycję i wręczyła pióro.

Jegomość wziął je, ukłonił się zdumionej właścicielce magazynu i wyszedł.

Pani T. była sama jedna, nie mogłaby więc sprzeciwiać się nieznajomemu, gdyby nawet chciała; nie wiedziała zresztą czy ma do czynienia z porządnym człowiekiem, czy z oszustem...

Cały dzień oczekiwała na nieznajomego.

Ten jednakże nie pokazał się dotąd.

= Mniemany letarg...

Wczoraj o godzinie czwartej po południu z kościołka na Pradze miano wyprowadzić na wieczny spoczynek zwłoki 68-letniej staruszki B.

W chwili jednak, gdy chciano wobec licznego zgromadzenia osób zamykać trumnę, wskutek niektórych danych powstało podejrzenie, że zmarła jest w letargu.

Pogrzeb został wstrzymany, a wkrótce też przybył wezwany lekarz dr L.

Dopełnione jednak przezeń oględziny zupełnie dowodnie przekonały, że staruszka zmarła rzeczywiście.

Sporządzono w tym przedmiocie protokół.

Pomimo to zwłoki ś. p. B. nie zostały dotąd pochowane, ponieważ powstała inna znów kwestja co do rodzaju śmierci zmarłej, względem czego na żądanie krewnych ma być wyprowadzone śledztwo.

= Artysta X. pokazywał swemu koledze wymalowaną przez siebie w bogatym stroju Wenus, pytając z zadowoleniem co myśli o jego obrazie...

— Myślę — odrzekł tenże — iż, nie mogąc jej uczynić piękną, przynajmniej bogactwami ją obdarzyłeś...

= Definicja Paryża.

O Paryżu powiedziano, iż jest piekłem koni, czyśćem ludzi, rajem kobiet.

= **Wypadki.**

* Wczoraj na ulicy Prostej, w domu pod nr 16, żona czeladnika rzeźniczego Katarzyna K., lat 50 licząca, na strychu tegoż domu odebrała sobie życie przez powieszenie.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz właściwych. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* Pod spadzistym wąwozem, naprzeciw ulicy Bugaj, nad brzegiem Wisły, znaleziono w wodzie ciało właściciela berlinki Fryderyka B.

Śledztwo pokazało, że człowiek ten wczoraj wieczór, będąc niezupełnie trzeźwym, szedł do domu późno i prawdopodobnie zsunął się z pochyłości do Wisły, gdzie śmierć znalazł...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Zakwestjonowane pomiędzy W. S., M. K. i Wa. Sł. rs. 10 i odebrane ze sprzedaży lornetki rs. 5, razem rs. 15, składają się na wpis dla najbiedniejszego z uczni gimnazjalnych.

— Z. S. kop. 50 na osady rolne; S. S. z Kazania rs. 1 na kościół Wszystkich Świętych, rs. 1 na kościół katolicki w Irkucku, rs. 2 na wpis dla niezamożnych studentów, rs. 2 dla biednych do uznania redakcji.

— Szesnastoletni uczeń gimnazjum, jedyny syn ubogiej matki wdowy, który ma być całą podporą na stare jej lata, przebywszy ciężką chorobę tyfusu, nie ma ciepłego ubrania na wyjście, przyszedł dziś do naszej redakcji w jednym mundurku, co grozi mu powtórnem zapadnięciem w ciężką chorobę. Mamy więc nadzieję, że zacni nasi czytelnicy pośpieszą z pomocą temu biedakowi i nadeszlą do naszej redakcji jakie ciepłe palto.

≌ W dniu wczorajszym, w kościele św. Aleksandra, Jks. Michałowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panem **Ksawerem Władysławem Gomólińskim**, sekretarzem gubernjalnym, urzędnikiem warszawskiego rządowego telegrafu i panną **Pauliną Emilją Turkowską**, córką nieżyjącego już Józefa a matki Ludwiki z Kwaśniewskich małżonków Turkowskich.

Szczęść Boże młodej parze! —24110—

— Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych ma honor podać do publicznej wiadomości, że p. Jan Gurbski, sekretarz sądu okręgowego płockiego, został mianowany członkiem korespondentem Towarzystwa osad rolnych na miasto Płock, przeto wszyscy członkowie honorowi w mieście tem zamieszkali raczą składki roczne, jak również i wszelkie ofiary na rzecz Towarzystwa osad rolnych składać na ręce tegoż p. Gurbskiego, jako upoważnionego przez Towarzystwo.

Przewodniczący w zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *S. Libicki.*

— Sprawozdanie warszawskiego damskiego komitetu „Krzyża czerwonego“, zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue z obrotu sum za czas od dnia 1 (13) sierpnia do 1 (13) września 1879 r.

I. Ofiary w pieniądzach:

Za pośrednictwem kieleckiego gubernatora nadesłano przy istach rs. 200; z tytułu członków Towarzystwa wpłynęły rożne składki: od J. A. Rawicza rs. 10, od A. F. Garbińskiej s. 10, W. P. Kostromitinów rs. 10, J. J. Cz. 10 rs. N. U. rs. 1000 i od księdza W. Urbanowicza składka za sierpień rs. 5, razem rs. 1245 a z poprzedniemi rs. 3895 kop. $8\frac{1}{2}$.

II. Przychód i rozchód:

Do dnia 1 (13) sierpnia pozostawało rs. 5 kop. 61.
Dochód w sierpniu rs. 1245.
Razem rs. 1250 kop. 61.
Wydano w sierpniu rs. 53 kop. 4.
Pozostało z dniem 1 (13) września gotowizną rs. 1197 kop. 57.
Kapitał w papierach procentowych rs. 54,000.

— Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystw „Krzyża czerwonego“ wpłynęło od dnia 1 sierpnia do 1 września r. b.: Od zarządzającego komorą celną w Zieluniu zebrane do puszki rs. 6, z brygady straży pogranicznej w Aleksandrowie rs. 181 kop. 67, od B. Ziembińskiego rs. 2, od sędziego pokoju m. Olkusza rs. 1 kop. 50, z punktu przechodniego w Wilczynie rs. 3, zebrane do puszki w komorze celnej Lubicz rs. 2 kop. 50, od biskupa djecezji sandomierskiej rs. 14. od naczelnika okręgu celnego w Aleksandrowie zebrane do puszki rs. 379 kop. 36, od urzędujących w XI okręgu komunikacji dróg rs. 142 kop. 90, zebrane ze sprzedaży inwentarza składu sanitarnego rs. 22 kop. 34, od mieszkańców powiatu włodawskiego kop. 54, z punku przechodniego w Skulsku zebrane do puszki rs. 2, od duchowieństwa parafji włodawskiej rs. 43, z punktu przechodniego w Dąbrowie zebrane do puszki kop. 71, z zarządu 7 brygady artyleryjskiej rs. 9 kop. $78\frac{1}{2}$, od mieszkańców powiatu kutnowskiego rs. 25 kop. 15, od mieszkańców gminy Opatowiec rs. 9, z komory celnej Pejnzersk zebrane do puszki rs. 5 kop. 60, ze szpitala ujazdowskiego w Warszawie płaca dla sióstr „Krzyża czerwonego“ rs. 1138 kop. 34, odebrano z kasy gubernjalnej warszawskiej wedle talonu kancelarji ienerał-gubernatora rs. 41 kop. 2, z izby skarbowej w Warszawie rs. 8 kop. 13, ze szpitala wojskowego w Iwangrodzie płaca dla sióstr „Krzyża czerwonego“ rs. 59 kop. 33, od burmistrza miasta Przedborza rs. 7 kopiejek 95, od burmistrza miasta Staszewa rs. 4, od nadzorcy punktu przechodniego w Radziejowie zebrane du puszki rs. 3 kop. 20, od mieszkańców powiatu kutnowskiego rs. 3 kop. 66, z 27 bataljonu rezerwowego piechoty rs. 8, wniosków od rozmaitych członków rs. 32; razem rs. 2156 kop. $68\frac{1}{2}$, a z remanentem od poprzednich wpływów rs. 82,840 kop. 83. Z tego wydano rs. 205 kop. 39, pozostaje przeto rs. 82,635 kop. 44. Kwotę takową składają: a) dowody Banku polskiego na rs. 81,000, b) w złocie (14 dukatów) rs. 41 kop. 2, c) w gotówce rs. 1594 kop. 42. Oprócz tego jest fundusz przeznaczony na założenie w Warszawie Domu inwalidów rs. 2532 kop. 40. Sumę takową składają: a) listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy rs. 1650, b) gotowizną rs. 882 kop. 40.

Nekrologja.

† W dniu 15 b. m., w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie wotywa za duszę Henryka **Błeszyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę z Wohlhübnerów Błeszyńską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —24077—

† W sobotę, dnia 15 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Balińskich **Hildebrandt**, odprawi się msza św. za spokój jej duszy, w kościele św. Krzyża, o godzinie **7 i pół** zrana. —24107—

† W dniu 15 i 17 b. m., jako w przeddzień 9-tej rocznicy śmierci ś. p. Konstantego **Bach** i w drugą bolesną rocznicę skonu ś. p. Józefy z Jastrzębskich **Bach**, odprawione zostaną za spokój ich dusz żałobne wotywy, w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, a w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, na które siostrzenica zaprasza życzliwych. —24070—

† W sobotę, dnia 15 listopada, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Leokadji z Czapskich **Pląskowskiej,** o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawiać się będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Jutro, dnia 15 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Lacjana **Łysakowskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostali rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych i przyjaciół. —24121

† Jutro, w sobotę, dnia 15 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Leopolda **Moraczewskiego**, urzędnika dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, na które wdowa zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —24116—

† Ś. p. Antonina **Kaplińska**, wdowa, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 13 listopada r. b., w wieku lat 65. Pozostali w nieutulonym żalu syn i córka, jako też bracia zapraszają rodzeństwo, krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 15 listopada r. b. o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, zaś o godzinie **3-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —24130—

† Stroskani po stracie ukochanej córki ś. p. Stanisławy, której zwłoki w dniu onegdajszym złożone zostały na wieczny spoczynek, śpieszymy złożyć serdeczną podziękę przyjacielskim barkom, co poniosły drogie dziecię i wszystkim towarzyszącym smutnemu obrzędowi, upewniając zarazem, że dozgonną zachowamy pamięć za objawione nam przez tak liczne grono współczucie. We współczuciu takiem jedyna nasza ulga!

—24020— *Kazimierz i Marja Mieszkowscy.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 12-go listopada.—Ministrowie marynarki i wojny wystąpią z wnioskiem ogólnej amnestji dla dezerterów i tych, którzy nie uczynili zadość powinności wojskowej; z amnestji tej korzystałoby 53,000 osób.

× **Paryż** 12-go listopada.—Ostatnie wydarzenia na giełdzie i upadek Philipparta skłaniają rząd do zreformowania ustawodawstwa o stowarzyszeniach akcyjnych; minister finansów zaraz po zebraniu się izb wystąpi z nowym projektem ustawy w tej materji.

× **Paryż** 12-go listopada. — Czeladnicy piekarscy ciągle jeszcze są w nieporozumieniu z swymi majstrami. Obawiają się, iż porzucą oni robotę. Czeladnicy żądają podwyższenia o 1 frank dziennie, a majstrowie zezwalają na pół franka podwyżki. Obecnie otrzymują oni, oprócz 1 kilograma chleba, 6 franków dziennie.

× **Marsylja** 12-go listopada.—*Marseillaise* przekształciła się w pismo tygodniowe, ustępując miejsca codzień wychodzącemu *Mot d'ordre*, do redakcji którego przeszli wszyscy dotychczasowi jej współpracownicy.

× **Neapol** 12-go listopada.—W tych dniach zawaliła się tu część koszar marynarskich St. Lucia, dotykająca do hotelu de Rome, w której była pomieszczona piekarnia marynarki. W gruzach znaleźli śmierć: syn oficera i dwóch robotników piekarni. Sześciu robotników otrzymało ciężkie rany.

× **Sewilla** 12-go listopada.—Trąba wodna, idąca od strony morza, wielkie sprawiła spustoszenia w okolicach miasteczka Rociana, w prowincji Huelwy. Burza pozrywała dachy z domów, a drzewa z korzeniami powyrywała. W miasteczku Bednar, w prowincji Jaën, powódź zniszczyła 22 domów. Z osób nikt nie utracił życia.

× **Bruksella** 12-go listopada.— W prowincji limburskiej stało pustkami na początku b. m. 23 szkół rządowych. Uczniowie tych szkół przeszli do zakładów utrzymywanych przez zakonników. Obecnie jednak 9 szkół odzyskało już uczniów i wykłady zostały rozpoczęte.

× **Bern** 12 go listopada.—Z więzienia w Lucernie zemknął rozgłośny bandyta Thali, ktory poprzednio już pięć czy sześć

razy wyłamywał się. Więzień osadzony był w celi umyślnie zbudowanej według wszelkich zasad sztuki. Bandyta, przykuty do muru grubemi łańcuchami, zostawał za ciężkiemi drzwiami, mocno okutemi. Mimo tego zdołał się on wymknąć, a policja i żandarmerja napróżno go poszukują.

× **Strasburg** 12-go listopada.—Zmarła tu żona namiestnika jenerała feldmarszałka Manteuffla.

× **Berlin** 12-go listopada.—W kołach wojskowych twierdzą, iż ministerjum wojny nakazało znaczne powiększenie materjału artyleryjskiego dla parku oblężniczego w twierdzach Metz i Poznań.

× **Praga** 12-go listopada. — Niemieccy profesorowie uniwersytetu zebrawszy się onegdaj podpisali protest do ministerjum przeciw dzieleniu uniwersytetu na kurje narodowe, oraz przeciw podziałowi nowych budynków.

× **Wiedeń** 12-go listopada. — W dniu 18 b. m. odbędzie się u dworu wiedeńskiego akt zrzeczenia się korony austryjackiej przez arcyksiężniczkę Krystynę, przyszłą królowę hiszpańską. Akt zrzeczenia odczytany zostanie przez barona Haymerle, ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych. Poseł hiszpański będzie reprezentował króla Alfonsa. Ceremonji tej uczestniczyć mają wszyscy członkowie rodziny cesarskiej, oraz wszyscy ministrowie.

× **Wiedeń** 12-go listopada. — Agenor hr. Gołuchowski mianowany został pierwszym sekretarzem ambasady austryjackiej w Paryżu.

× **Peszt** 12-go listopada.— *Phylloxera* ukazała się w Keszteły: ministerjum handlu nakazało środki ochronne.

× **Peszt** 12-go listopada.—Zmarły tu przed niedawnem biskup hr. Dominik Zichy zapisał na cele dobroczynnne kościelne przeszło 41,000 guldenów, a kanonik Andrzej Panthy w Jagrze ofiarował 60,000 guldenów na założenie wyższego zakładu wychowawczego w Török-Szt.-Miklos.

× **Petersburg** 12-go listopada.—Do liczby istniejących 52 pułków jazdy linjowej przybędą jeszcze dwa pułki imienia Franciszka-Józefa i cesarza Wilhelma.

Przegląd polityczny.

Dziesięciodniowy termin wprowadzenia reform azjatyckich upływa, wkrótce tedy powinnaby Anglja ponowić swoje energiczne kroki względem Porty i upomnieć się o wykonanie przyrzeczeń. Jeśli nie ze względów politycznych, to już z czysto filantropijnych należałoby się zaprowadzić wreszcie pewien ład i porządek w prowincjach azjatyckich sułtana, w których feudalizm begów, bandytyzm kurdów i czerkiesów, brak wszelkiej władzy administracyjnej i policyjnej stwarza stosunki najstraszniejsze. Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy lada dzień zjawić się mogącą kwestję armeńską, która w małej Azji tak samo przecież się rozwija, jak kwestja bulgarska na półwyspie bałkańskim. Te same dążenia do wyswobodzenia narodowości, te same intrygi burzą dziś ludność rumuńską, co owego czasu bulgarów, a Porta opóźniając się z wykonaniem swych zobowiązań traktatowych względem ormian naraża Turcję znów na utratę prowincji, która wcześniej czy póżniej oderwie się od państwa otomańskiego.

Co się tyczy ewentualnych reklamacyj Anglji w sprawie reform, to jak się zdaje, na razie, oprócz wznowienia dyplomotycznego nacisku, nie będzie można powtórnie zagrozić demonstracją floty, o której wcale niepomyślne krążą wiadomości. Podobno nie same obietnice Porty powstrzymały rząd angielski od wykonania swej groźby, ale stan eskadry, z której cztery pancerniki mniej lub więcej uszkodzone nie nadają się do żadnej poważniejszej akcji, a dwa zaledwie mogłyby w razie potrzeby działać zaczepnie. Flotę demonstracyjną należałoby tedy najpierw skompletować okrętami nowemi, a przynajmniej wzmocnić pancerną korwetą „Cygnet“, stojącą u wybrzeży Cypru.

Telegram z Petersburga, pomieszczony w *Pol. Cor.*, potwierdza wiadomość *Pressy* o przybyciu J. C. W. Następcy Tronu rosyjskiego wraz z dostojną małżonką do Wiednia, a następnie wyjazd około niedzieli do Berlina. *Breslauer Ztg.* dowiaduje się Liwadji, że wizyta Naj. Pana w Cannes, a zatem i w Berlinie zaniechaną została.

Berliner Boers. Courier podaje w numerze ze środy pogłoskę, jaka w kołach politycznych stolicy niemieckiej krążyć ma co do przyjazdu dostojnych gości. Oto utrzymują, jakoby z tym przyjazdem łączyły się pewne kwestje ugodowe pomiędzy dworem niemieckim a duńskim co do odstąpienia niektórych posiadłości w północnym Szlezwiku. Nadto chodzi podobno o zakończenie sprawy między ks. Cumberlandu, szwagrem J. C. W. Wks. Dagmary, a rządem niemieckim. Książę ma się zrzeknąć swoich pretensyj do Hannoweru w zamian za prawo dziedzictwa i dynastji w księztwie brunświckiem. Są to wszystko przypuszczenia tylko, ale politycy berlińscy wierzą w nie, nie mogąc uwierzyć czemu innemu, a mianowicie temu, iżby wizyta dostojnej pary rossyjskiej w Berlinie przyszła do skutku na tle zwyczajnej etykiety dworskiej.

Ks. Bismarck choruje ciągle i chorować będzie zapewne póty, dopóki nie weźmie... dymisji. Wspomnialiśmy o antagonizmie zachodzącym od pewnego czasu między polityką dworu berlińskiego, a polityką kanclerza. Dla niego to, co się dzisiaj dzieje w Berlinie na rachunek cesarza Wilhelma, jest powodem ciągłej irytacji. Wznowienie przymierza trójcesarskiego wydaje się mu możliwem tylko na takich warunkach, których Rosja przyjąćby nie mogła.

Sytuacja wikła się i stanowisko księcia staje się coraz przykrzejszem; przeciw opozycji walczyć — to nic, ale przeciw wyraźnej woli i sympatjom monarchy, to zadanie niemożliwe dla kanclerza. Niema tedy innej rady, jak usunąć się,—ale jak? Pewna partja dworska, której Bismarck jest od niejakiego czasu solą w oku, dałaby mu jaknajchętniej *Laufpass* bez wszelkich powodów jawnych, lecz cesarz pomimo wszystkiego nie chce pozbywać się swojego Bismarcka. Był on pierwszym, niechże będzie i ostanim kanclerzem Cesarza Wilhelma, niech sobie choruje na urlopie jak długo zechce, niech się interesami państwa nie zajmuje, ale niech urzędu nie składa, niech firmy nie odbiera. Bismarck i Moltke, to dwa filary rządu. Cesarz nie pozwoli usunać się im, nie zechce zamienić je na inne, choćby znaczniejsze, choćby trwalsze, bo się do tych przyzwyczaił i na nich oparty pragnie rządów swoich dokończyć. Otóż z fizycznych względów ani Bismarckowi, ani Moltkemu niepodobna wziąć dymisji, urlop choćby najdłuższy dostaną, ale dymisji nigdy. Mogę ja wytrzymać w burzy, czy w pogodę — powiada Cesarz, pomimo mojego wieku, możecie i wy!

Potrzebaby tedy wynaleźć inny powód, a tym mógłby być tylko polityczny; ale tu nowy szkopuł. Bismarck zanadto szanuje i kocha Cesarza, aby publicznie chciał mu zarzucić coś niestosownego, niezgodnego z dobrem polityki państwowej, aby wszem wobec i każdemu zosobna musiał oświadczyć, że ustępuje, bo się po tylu latach zgody, poróżnił z Cesarzem w poglądach na cele i interesa Niemiec, tych Niemiec, które razem stworzyli. Sytuacja bez wyjścia.

Powiadają, że książe żelazny zaczyna rdzewieć na prawdę, że go ostatnie czasy nadwątliły fizycznie a szczególniej praca umysłowa i zachody przed wyjazdem do Wiednia i po powrocie z Wiednia. Kosztowało go to wiele, zanim plany swoje przeprowadził, zdenerwował się zupełnie i rozdrażnił. „Stałem się do niczego, miał powiedzieć o sobie, jeśli to tak dłużej potrwa, nie dam już rady. Koń nie wytrzymałby tego wszystkiego.“ Oprócz syzyfowej pracy w polityce zewnętrznej, wewnętrzna polityka psuje mu także dużo krwi, irrytują go opozycjoniści, irrytują go zawody i brak zaufania do planów, które przedstawia Izbom. Kanclerz znalazł się dzisiaj w położeniu owego ucznia z ballady Goethego, który zczarował zaklęciem mistrza, mnóstwo widm i duchów, ale rady dać sobie z niemi nie może i pozbyć się ich nie umie.

Dzienniki berlińskie podały liczebny wykaz stronnictw politycznych w parlamencie pruskim. Według urzędowych wykazów, konserwatyści posiadają 104 głosy, narodowo-liberalni 101, centraliści 96, wolnokonserwatywni 54, postępowcy 35, polacy 19. Dzikich, t. j. nienależących do żadnej partyj, jest 22, dwa mandaty niezajęte.

Pol. Cor. donosi o wyjeździe gubernatora Wschodniej Rumelji, Aleko-paszy, do Konstantynopola na wyraźne zaproszenie sułtana. Wizyta ta jest spóźnioną, ale ks. Vogorides usprawiedliwiał się zajęciami z powodu wyborów w Filipopolu. Podobno chodzi sułtanowi o to, aby gubernatora nakłonić do dymisji za cenę wysokiego jakiegoś urzędu w Konstantynopolu.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Paryż 13-go.— *Temps* donosi: Gambetta miał wczoraj konferencję z prezydentem rzeczypospolitej. Rozmawiano przez dłuższy czas o wielu kwestjach politycznych wewnętrznych. Obydwaj, jak zapewniają, są zupełnie w zapatrywaniach swoich zgodni.

Peszt 13-go. — *Pester Lloyd* na podstawie informacyj z kompetentnego źródła, zaprzecza wiadomości, jakoby Turcja miała protestować przeciw włączeniu Bośnji do ogólnego austro-węgierskiego terytorjum celnego.

Praga 13-go. — *Czeskie Nowiny* donoszą: Onegdaj zebrali się niemieccy profesorowie tutejszego uniwersytetu w kasynie niemieckiem i podpisali protest przeciw rozdziałowi wszechnicy pruskiej na dwie części (czeską i niemiecką).

Paryż 13-go. — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Sergiusz wyjechał w środę do San Remo dla odwiedzenia Króla Włoskiego. Fregata rosyjska *Paszauk* przybyła do Villefranche niedaleko Niszy.

Londyn 13-go.—*Biuro Reutera* donosi z Capstadtu z dnia 28 października: Boerowie w Poczetrom zaczynają obecnie występować w ten sam sposób jak niedawno w Middlebourg. Komendant Roff opuścił Middleburg. Boerowie postanowili przeszkodzić procesowi oskarżonych ziomków. Stan oblężenia rozpoczął się na nowo.

Madryt 13-go. — Posiedzenie izby. Carnarvon zapytuje się rządu, czy ożenienie się króla sprowadzi złączenie się Hiszpanji z Austrją; uwydatnił przytem, iż korzystniejszy byłby związek z Francją. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż na to zapytanie odpowie jutro.

Petersburg 14-go.— Donosi *Praw. wiest.*: Minister **spraw wewnętrznych zawiesił na 5 miesięcy wydaw**nictwo czasopisma hebrajskiego *Hamelic*, wychodzącego w Petersburgu.

Londyn 12-go. — Lord Beaconsfield miał wczoraj konferencję z ambasadorem angielskim przy dworze petersburskim, lordem Dufferin.

Londyn 13-go.—Admiralicja otrzymała z Malty od admirała lorda Hay doniesienie, że korweta *Torch*, należąca do eskadry morza Śródziemnego, zapędzona przez burzę, dotychczas nie powróciła i panują uzasadnione obawy o los okrętu i załogi. *Torch* jest statkiem pierwszej klasy o pięciu działach i załodze 128 ludzi.

Wiedeń 12-go. — *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Rada ministerjalna rozstrząsała nowy projekt finansowy, wedle którego wierzyciele „zaliczkowi“ z Galaty i wierzyciele zagraniczni będą dzierżawić różne dochody podatkowe, jako też administrować dochodem z monopolu tabacznego i solnego na rachunek rządu i tym sposobem pokrywać pretensje swoje. Wierzycielom zagranicznym prócz tego oddane być mają dochody z Cypru i Rumelji. Rząd zatrzymuje sobie prawo zaspokojenia wierzycieli na Galacie także inną drogą, oraz wejścia ewentualnie w nowe układy z wierzycielami, przez co cła zostaną uwolnione dla nowej kombinacji finansowej.

Wrocław 12-go. — Po raz trzeci odbył się wybór uzupełniający posła do sejmu pruskiego. Wybrany kandydat nacjonal-liberalny Severin 432 głosami na 681 głosujących. Kandydat postępowców dr Freund, otrzymał 249 głosów.

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* podaje do wiadomości osób interesowanych, że od dnia 3 (15) listopada 1879 roku, na stacji Warszawa nadwiślańska, przyjmowane i wysełane będą transporta zboża i wszelkiego rodzaju towary w pełnym ładunku w miejscowej i bezpośredniej komunikacji z wyjątkiem drzewa opałowego i kamieni.
—23466—3—3—

— **Dentysta Szymon Rotheim**, powróciwszy z zagranicy, przyjmuje chorych od 10 rano do 6 wieczór, Królewska nr 37, leczy specjalnie choroby szczęk, zębów i dziąseł, wstawia sztuczne zęby systemem od lat kilku znanym za granicą, oprawy z kauczuku z siatką metalową do zębów sztucznych, który podług uznania warszawskiego urzędu lekarskiego pod względem lekkości, trwałości i koloru zbliżonego do koloru naturalnego podniebienia oraz elegancji w wykończeniu jest najodpowiedniejszy dla osób potrzebujących sztucznych zębów.
—22942—3—6

— ***Centralny instytut gimnastyczno-leczniczy St. Majewskiego,*** na Sewerynowie, przyjmuje chorych przychodnich i na mieszkanie, dotkniętych chorobami nerwowemi, porażeniami, nieprawidłowem trawieniem, blednicą, różnemi skrzywieniami kręgosłupa i t. p. W szkole gimnastyki i szermierstwa lekcje udzielają się codziennie do 10-tej wieczorem. I-sza fiilja zakładu, Nowy-Świat nr 5-ty, wprost straży ogniowej. —21743—5—6

FABRYKA TABACZNA
JEAN VOURIS
w Petersburgu
nadesłała nowe gatunki papierosów:

Kikiriki	w cenie rs. 1 za 100 sztuk
Kometa	„ „ „
Narcyz	„ „ „
Niezapominajki	„ „ „
Goliat	„ kop. 60 „
Psotnica	„ „ „

do magazynów
I. ROSENBLUMA
w Warszawie i Płocku.
Powyższe gatunki są również do nabycia na prowincji, we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznych. —22551—2—3

— ***Dr medycyny J. Szymański*** przyjmuje chorych codziennie od godziny 4 do 6 po południu. Róg Kruczej i Wspólnej nr 11. —23759—

— Dla wzmocnienia dzieci i osób podlegających niedostatkowi krwi, lekarze zalecają na śniadanie, równie przyjemny jak i wzmacniający posiłek: *Racahout* de Delangrenier de Paris. —1—0—24040

Droga żelazna warszawsko-terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. wrzesień 1879 r.

1) Za przewóz 45,184 osób. .	rs. 60,617 k. 11.
2) „ „ 1,651,481 pud. tow.	rs. 138,790 k. 05.
3) Dochody różne	rs. . 787 k. 46½.
Razem	rs. 200,194 k. 62½.
W m. wrześniu 1878 r. było dochodu	rs. 237,913 k. 95.
Zatem we wrześniu 1879 r. mniej	rs. 37,719 k. 32½, czyli na 15,85%.
Od 1 stycznia do 30 września 1879 roku dochód wynosił . .	rs. 1,736,864 k. 60½
W tymże czasie 1878 r. było dochodu	rs. 1,898,205 k. 93½
Zatem w roku bieżącym dochód zmniejszył się o	rs. 161,341 k. 33, czyli na 8,49%.

(2—3) —23,086—

— ***Okrycia damskie*** w fasonach najnowszych w wielkim wyborze w magazynie ***J. Matuszewskiego,*** ulica Wierzbowa, hotel Angielski. —20001

— ***Aromatyczną Herbatę***, Ozdoby Wojskowe i Urzędnicze poleca Szanownej Publiczności Skład Olimpiego Ickowa, dawniej Kriksina, róg Senatorskiej i Miodowej nr 1. 3—12—22439

— ***Dr Herman Rundo,*** *Grzybowska 9.* Przyjmuje chorych do 10 zrana i od 4 do 6 po południu. *Biednych bezpłatnie.* —22201—11—12

— **Warszawski szpital św. Ducha** podaje do wiadomości, że w ambulatorjum szpitala św. Ducha przychodzącym chorym udzielać będzie codziennie porady lekarskiej, a mianowicie:
Od godziny 11—12 w południe dr **Kwietniewski**, miejscowy lekarz szpitala, w chorobach wewnętrznych.
Od godziny 12—1 w południe profesor kliniki chirurgicznej tutejszego uniwersytetu, dr. **Kosiński**. w chorobach zewnętrznych.
Od godziny 1—2 w południe profesor kliniki terapeutycznej tutejszego uniwersytetu dr. **Lambl**, w chorobach wewnętrznych. 3—3

Cena okowity z dnia 14 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.10³, garniec rs. 2.31.

— Dziś rano ciepła st. 4 w południe ciepła st. 6; Reomura 759 (Odmiana.)

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 5.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 14-go listopada 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	141.15—30—37½—	141.52½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...............	9 51—51½	9.53—	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr...............	113 77½	114.—	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl...............	122.70—85— —	123.30	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	96.30	—.—
„ „ „ małe.	96.10—	96.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	—.—	92.25
„ „ „ II.	—.—	92.—	—.—
„ „ „ III.	91.—	91.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże ..	85.25—	85.40	—.—
„ „ małe..	85.—	85.15	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	90.50—55	90.75	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	278.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	279.—	277.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	160—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	750.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	300.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	700.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	90.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $15^{7}/_{9}$ nowych $19^{7}/_{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $59^{13}/_{18}$ m. Łodzi $19^{4}/_{9}$ listów likwidacyjnych $18^{1}/_{9}$ obligów skarbowych $47^{4}/_{5}$, pożyczki prem. 1-ej emisji $168^{1}/_{10}$. — 2-ej emisji $84^{2}/_{3}$
Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

„Ubezpieczenia życiowe“

Kapitałów od rs. 50 do rs. 10,000 wypłacalnych:

a) na wypadek śmierci ubezpieczonego,
b) po przeżyciu pewnych oznaczonych lat,
c) po dożyciu pewnych lat, lub na wypadek wcześniejszej śmierci,
d) na posagi i wsparcia dla dzieci przy pełnoletności.

Pensji (dochodów) od rs. 10 do rs. 3,000 wypłacanej:

a) natychmiastowe rocznie lub w ratach.
b) od pewnego wprzód określonego terminu,
c) podczas edukacji dla małoletnich.

uskuteczniają się na jasnych i najprzystępniejszych warunkach w Towarzystwie, jedynem w kraju dla WYŁĄCZNEGO ubezpieczenia na życie,—a mianowicie pod firmą:

Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń

KAPITAŁÓW i DOCHODÓW

egzystujące od roku **1835** w St. Petersburgu.

Towarzystwo to, kierując się własnem prawie półwiekowem doświadczeniem, i idąc z postępem czasu, pomimo że jest Akcyjnem, jednakowoż—oprócz wprowadzonej humanitarnej zasady we wszelkich warunkach ubezpieczeń, przypuszcza ubezpieczonych do zysków i dozwala takowym na równi z akcjonarjuszami kontrolować wszelkie swoje czynności.

Stanowisko ubezpieczonego z takiemi prawami w obec akcjonarjusza wytwarza dopiero prawdziwe wzajemne zaufanie, gdyż ubezpieczony nie płacąc za te prawa wyższej, nad normalną stopę, składki od ubezpieczenia i nie należąc do odpowiedzialności za straty—jest członkiem Towarzystwa i niejako wspólnikiem akcjonarjusza.

Doniosłość i uznana praktyczność tego „*udziałowego systemu*“ spowodowała obecnie zagraniczne pisma assekuracyjne do obszernych artykułów, w których tenże system przedstawiają innym poważnym Instytucjom (wyłącznie życiowym) za wzór, jako szczyt i ostatni wyraz w udoskonaleniu zasad któremi powinny się kierować Towarzystwa, chcące zadość uczynić potrzebom ekonomicznym narodu i uczciwie wypełniać swoje zadanie, odrzucając tym sposobem wszelkie idee spekulacyjne.

Interesem też jest każdego już w Rossyjskiem Towarzystwie ubezpieczonego, nie tylko rozpowszechniać powyższe chwalebne dążności Towarzystwa, lecz także czuwać nad tem, aby nie przystępowali do ubezpieczenia ludzie w widokach spekulacyjnych, któreby tak Instytucję, jak samych ubezpieczonch na straty narażać mogły.

Według § 19 Ustawy Tow: Ross: wszelkie finansowe spekulacje są mu wzbronione, a cała operacja z zasady „JAWNOŚCI“ ogłasza się szczegółowemi sprawozdaniami. Również ważna jest ta okoliczność, że Tow: to zlikwidowawszy dotąd 8,500 Polis na ubezp. summę 30 mil. rs., żadnych procesów nie miało.

„Wzajemnych stowarzyszeń na przeżycie“, szkodliwość których dokładnie wyświetlił „Ekonomista“ w swych nrach 35 i 42, Towarzystwo rosyjskie nie wprowadziło.

Wszelkie bliższe objaśnienia, ustawy, broszury ubezpieczeń i sprawozdania roczne wydają i wysyłają się BEZPŁATNIE, oraz zawierają się ubezpieczenia BEZPOŚREDNIO w biurach Jen. Reprezentacji Towarzystwa w Warszawie (ulica Królewska Nr 6), w Filji tejże w Wilnie (ulica Wielka dom Guze) jak również i w Agenturach Towarzystwa na prowincji

Jeneralna Reprezentacja Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów

dla Królestwa Polskiego w Warszawie, z Filją w Wilnie dla zachod. Gubernji Cesarstwa.

Jen: Insp: Tow: Emiljan ROŻEJOWSKI.

Biuro: przy ulicy Królewskiej Nr 6 nowy, naprzeciw skweru kościoła Ewangielickiego, otwarte codziennie od godz. 10 do 2 i od 4 do 6.

Uwaga. Uprasza się dobrze odróżniać firmę tegoż **„Rossyjskiego Towarzystwa wyłącznie ubezpieczeń na życie z 1835 r.“** od działających w kraju prawnie lub nieprawnie, za pośrednictwem Agentów, innych Towarzystw.

5—0 — 19522 —

Oszczędność i dogodność!!

20°/₀ Nafty mniej się wypala!!



Lampy Illuminatory

!!!Do nafty—bez cylindrów!!!

Mam honor polecić Szanownej Publiczności, jako **wyborny a zupełnie nowy wynalazek**, zapewniający wszelką dogodność, czystość i bezpieczeństwo, sprowadzone przezemnie w znacznej ilości **Lampy Illuminatory**, których płomień wyrównywa w sile i wielkości płomieniowi gazowemu, a nie jest dla oczu rażącym i nie daje dymu ani kopciu.

Od kompanji amerykańskiej **Boehm et Brüder** otrzymałem Illuminatory na

Wyłączną sprzedaż

na całe Królestwo i Cesarstwo

J. Gułowski

(dawniej PERKOWSKI),

Bielańska Nr 12, *dom W-go Zawiszy.*

Wszelkie lampy starych systemów mogą być **bez wielkiego kosztu** przerobione na Illuminatory. — Obstalunki z prowincji załatwiam natychmiast.

Fabryka poleca także różne **wyroby galanteryjne** z nowego bronzu, blacharskie, **kuchnie naftowe**, po cenach bardzo nizkich.—Panom Kupcom, zakupującym hurtowo odstępujesię znaczny rabat.

Płomień dwa razy większy!!

Bez cylindrów, czyszczenia i manipulacji!!

D1—6 —23939—

KORREPETYTOR.

Student Uniwersytetu, wydziału medycznego, mający pozwolenie okręgu naukowego, udziela lekcje i korrepetycje, jako też przygotowuje do gimnazjum. — Interesanci raczą się zgłosić na ulicę Mokotowską pod Nr 6, mieszkania 5, lub zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszaw. pod lit. M. S. Q.

K—23996—2—2

Liście Paryzkie i Berlińskie.

Nadszedł świeży transport liści **czarnych**, atłasowych, aksamitnych i karnawałowych, do składu Ludwika Grünberg, przy ulicy Dzikiej Nr 24, 2 piętro w bramie.

3—3 — 23666 —

Rozpacz bierze na samą myśl, że tak błahy przedmiot jak papieros, podlegać musi modzie zupełnie jak towar bławatny lub inny dla ozdoby pięknych pań naszych przeznaczony. A jednak kto nie jest wtajemniczony we wszystkie sekreta zawodu tabacznego, pojęcia mieć nie może ile to przeobrażeniom i pozornym zmianom papieros ulega. Są papierosy w pudełkach: błękitnych, czarnych, białych, żółtych, niebieskich, różowych, tęczowych, złotawych, srebrzystych i t. p. jak wiele barw tak tytułów dziesięciokroć więcej, i myślałby kto ile etykiet i nazw, tyle jest gatunków tytoni, a tem samem i papierosów. A jednak tak nie jest. W świecie modnym są pewne odcienia kolorów, które inaczej przezwane stanowią kolekcję barw toalety damskiej. Dzieje się to samo z wyrobami tabacznemi. Młody nasz amator dziś wymaga pudełko złotawe nazwy takiej, jutro tęczowe nazwy innej, i tak co dzień prawie odmienne, bez względu na jego zawartość.

Tymczasem zaledwie jest kilka fabryk papierosów, których wyroby się uwydatniły w ostatnich czasach i na wzmiankę zasługują. Są to wyroby: **Zatiry Pandaki** w Odessie, **Szereszewskiego** w Grodnie, **Vouris, Szaposznikowa, Saatschy i Mangubi,** a ostatnio **Epir** w Petersburgu.

Wyróżnia się **Epir** dobrocią wyrobu mimo elegancji w opakowaniu, a zasługują na rozpowszechnienie papierosy tejże fabryki pod nazwą: **Teatralne Samson, Traviata, Rigoletto,** etc.

Z krajowych słusznie wziętość mają papierosy Union, Laferme'a, Połakiewicza i Ismir i na wyrobach pomienionych fabryk, znawcy papierosów poprzestaćby winni.

Lecz dzieje się inaczej; dziś ta i ta fabryka wypuści serję pudełek nowych (bynajmniej nie papierosów), a już wszystkie dawniejsze idą w kąt: jutro znowu ozdobniejszą da inna firma etykietę,—wnet idą w zapomnienie dopiero co żarliwie palone, i tak do nieskończoności.

Zastanowiwszy się nad tem, dojdziemy do konkluzji, że obecnie towar tabaczny w ogóle jest tylko towarem bławatnym, to jest modnym, czyli kaprysom ulegającym. By jednak uchronić Publiczność, o ile to się da od zawodów takich codziennych przeobrażeń i przeróbek, zwróciliśmy uwagę na praktykowany sposób **przyciągania** amatorów do palenia towaru niekoniecznie dobrego i dla tego polecamy wyroby wyż wymienione, a głównie odznaczające się smakiem papierosy fabryki **„Epir.“**

Cygara hawańskie i hamburskie, o których w tych dniach wspomnieliśmy w innem z naszych ogłoszeń, już nadeszły.

S. LEWENTAL i S-ka,
Nr 7. Plac Teatralny Nr 7,

dom Neprosa.

K—23493—2—4

CZAPKA

z prawdziwego bobra kamczatskiego, z obfitym włosem srebrnym, bardzo tanio do sprzedania, w Bazarze Merkurego, przy ulicy Tłomackie i rogu Bielanskiej. K—23667—2—2

ZAWIADOMIENIE.

W tych dniach, przy ulicy Mokotowskiej, pod Nrem 23, otworzyłem FILJĘ, gdzie oprócz Cukru, Herbaty, Towarów Kolonjalnych, urządzoną została sprzedaż

Win prawdziwych Krymskich,

po cenach niepraktykowanie nizkich, tak na butelki jak i do wypicia na miejscu.

Z poważaniem
Lucjan Krupski.
Plac Ś-go Aleksandra Nr 3.

K—23287 - 6—6

Prawdziwa Nafta
AMERYKAŃSKA

bez odoru

Garniec 56 kop. Garniec

poleca Skład Lamp

J. DWORZYŃSKIEGO,

przy ulicy Tłomackie Nr 3,

dom W-go Manna.

K4—12 —23572—

NAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS,

MIODOWA Nr 15.

Odznacza się **pięknym i pewnym** krojem, oraz cenami **najprzystępniejszemi** w obstalowanej jak i gotowej robocie; **korzystny** więc dla każdego tak pod względem wytwornego gustu jak i **rachunku**. 11—12—22167—

Czeladnik Rękawiczniczy

i Chłopiec do terminu, potrzebni są do Fabryki rękawiczek, przy ulicy Senatorskiej Nr 2. Wiadomość w Klepie parasoli p. A. Hofert.

K—23343— 2—3

Najlepszy Ocet Winny
i Estragonowy,

z fabryki L. Spiess i Syna

poleca Handel Win i Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Lucyana Krupskiego,

Plac ś-go Aleksandra Nr 3
W Bazarze Rybińskiego Nr 21 i 22,
oraz
w filji przy ulicy Mokotowskiej Nr 23

3—6 —21985—

Fabryka odlewów i wyrobów mosiężnych
F. Gwiździńskiego & Comp.,

róg Nowego-Światu i Książęcej Nr 2.

Posiada wielki zapas kranów różnej konstrukcji od 1/4 do 3 cali średnicy i wyżej, moździerze, żelazka do prasowania i dusze kute do tychże. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tejże fabryki wchodzące jako to: wentyle, świstawki, wodoskazy, oliwiarki, niektóre części do fabryk wód gazowych, dystylarni, gorzelni, browarów, młynów, cukrowni, mydlarni, wodociągów, fabryk chemicznych i kotlarni. Odlewy wykonywa tak z własnych jak i nadsyłanych modeli z mosiądzu, rotgusu, białego metalu, cynku, cyny i ołowiu. Przyjmuje także do toczenia i rznięcia gwintów stal, żelazo i mosiądz. Reperacja wszelka uskutecznia się w jaknajkrótszym czasie. Wszystko trwale, dokładnie i tanio. PP. handlującym odstępuje się znaczny procent.

2—6 — 23641 —K

Palto Niedźwiadkowe,

na wysokiego męszczyzne, mało używane, jest do sprzedania w domu Nr 25, na Chmielnej ulicy, mieszkania Nr 25.—Tamże **Złoty Zegarek** genewskiej fabryki.

1—1 — 23212 —K

PRACOWNIA

Nowo otworzona Strojów damskich i Sukień Leonji Myszkowskiej,

Ulica Piekarska Nr 5, na pierwszem piętrze, przyjmuje Kapelusze, Czepeczki, Żaboty, Suknie, Palta, Szuby, podług najświeższego żurnalu, jak również i Kołdry. W Zakładzie tem przyjmuje Panienki do wyuczenia Strojów, w krótkim czasie, za przystępną opłatą. Założycielka powyższego Zakładu pracując przez długi czas, w pierwszorzędnych Magazynach, poręcza za szybkie i dokładne wykończenie powierzonych mi robót, zczem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

K—23313— 4—6 **L. M.**

Pięć Piwnic

dużych i suchych, jest do wynajęcia Nowy-Świat Nr 53. D—23762— —6

Do sprzedania:

Cztery Skórki tumaków bobrowych, Ponszka aksamitna ubierana koronkami, Serweta siatkowa starannie odrobiona, Mantelzak używany. — Plac Warecki, dom Neubaura Nr 14, w podwórzu na parterze, pierwsze drzwi na lewo. Widzieć można od godz. 2-giej do 6-tej.

D2—2—23896—

SKŁADY
WIN, HERBATY, TOWARÓW KOLONIALNYCH, DELIKATESÓW i OWOCÓW
LUCJANA KRUPSKIEGO,
przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3-ci, i w Bazarze Rybińskiego Nr 21 i 22.

Zaopatrzone zawsze w najlepsze towary Kolonialne, a mianowicie: **Cukier, Kawę, Cykorję, Czekoladę, Cacao, Cukry Kijowskie, Marmolady; Sery: Szwajcarski, Holenderski, Śmietankowy, Parmezan i Ziołowy** i t. p. **Kawior, Sardynki, Sardele, Sandacze, Kilki, Siomgę, Łososie, Stokfisz; Śledzie pocztowe i królewskie, Oliwę prowancką, Musztardy francuzkie i angielskie, Octy: winny i estragonowy, Oliwki, Kapary francuzkie i włoskie, Korniszony, Grząbki, Konfitury, Powidła, Winogrona kuracyjne, Jabłka tyrolskie, Owoce francuzkie i włoskie,** oraz różne konserwy i delikatesy, jako to: **Groszek francuzki** w puszkach, **Champignons, Trufle perygordzkie, Pasztety strasburskie, Szparagi, Pikle angielskie, Homary** (Raki morskie), **Thon w oliwie, Biszkopty angielskie** i t. p., i t. p.

Piwnice zaopatrzone we wszelkie gatunki Win oryginalnych, a mianowicie: **Francuzkie** białe i czerwone, **Węgierskie** wytrawne i łagodne, **Burgońskie, Reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie** różnych marek; **Portery i Piwa** Angielskie; **Rumy i Araki, Wódki stare i Likiery zagraniczne, Miody** stare; **Piwo** drozdowskie i bielawskie.

Przy Handlu jest urządzony oddzielny **Skład Herbaty** sprowadzonej wprost z **Kiachty** z najlepszych Fuczańskich plantacji. Herbata **Czarna familjna, biała kwiatowa, żółta i zielona,** pakowana w $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ funta.

Panom Kupcom biorącym w większej ilości, odstępuje się rabat.

Zdolni Agenci, załatwiający interesa mojej Firmy, znajdują się w następujących miastach w Cesarstwie, a mianowicie: w **Petersburgu, Moskwie, Tyflisie, Kiachcie, Odessie, Kijowie, Grodnie, Carycynie, Krasnojarsku, Irkucku, Baku, Astrachani i Niżnym Nowogrodzie.** Zagranicą: w **Londynie, Paryżu, Bordeaux, Królewcu, Tryeście, Amsterdamie, Talji, Cadiz, Meinz, Nicei, Lizbonie** i t. p.

Mając bezpośrednie stosunki nietylko w kraju lecz i zagranicą, jestem w możności dostarczyć wszelkie towary po cenach najniższych.

Z POWAŻANIEM

Lucjan Alfons Krupski.

K—5—6 —23285—

Najnowsze materjały na Okrycia damskie,
KORTY I FLANELKI,
i w wielkim wyborze
Sukienki z ciepłego materjału dla dzieci,
POLECA
F. WINKLER,
Ulica Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej, dom Hr. Krasińskiego.

K—22991—4—6

PAROWA FABRYKA
FILCÓW i KAPELUSZY FILCOWYCH,
egzystująca przy ulicy Pięknej Nr 24,
W WARSZAWIE,
dla udogodnienia Szanownej Publiczności i WW. Kupcom, otworzyła
Filję przy ul. Wierzbowej Nr 2,
gdzie sprzedaje wyroby swej fabrkyi t. j.

Kapelusze i Czapki filcowe, męzkie, damskie i dziecinne, oraz **szłumpy i manszony,** w różnych gatunkach i kolorach, tak hurtownie jak i detalicznie.

Skład posiada również znaczny wybór **Kapeluszy cylindrowych i Szapoklaków** krajowych i zagranicznych.

Ceny bardzo przystępne.
NB. W Składzie przyjmują się także Kapelusze do przerabiania i prasowania.

K—23373—5—6



OSTRYGI
Holsztyńskie i Ostendzkie,
codzień świeże otrzymuje
Restauracja S. Zięciakiewicza,
plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.

K—23169—9—15

KOŃ
do wierzchu, może chodzić i w zaprzęgu, pięcioletni, bez błędu, ładnie się prezentujący, do sprzedania za kwotę 300 rs. Można go widzieć codziennie, na Powązkach, w stajni pułku Połtawskiego, u woźnicy Silwanowa.— Bliższa wiadoomść, ulica Marszałkowska Nr 27, mieszkania Nr 1.

D—23849— 2—2

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
STRUSICH PIÓR
w Warszawie, Tłomackie Nr 3.
(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

3—6 — 24022 —K **EMANUEL SACHS.**

Do sprzedania niżej ceny kupna
LOKOMOBILA o sile 8 koni i MŁOCARNIA 54"
z Fabryki
CLAYTON & SHUTTLEWORTH
zupełnie nowa,
wskutek zmiany gospodarstwa.

Do obejrzenia przy ulicy **Pięknej Nr 8 w Warszawie.**

7—16 — 22003 —

Dla powiększenia interesu handlowego, egzystującego, dobrze prowadzącego, potrzebny jest
WSPÓLNIK,
z kapitałem rs. **1,500.**—Wiadomość Miodowa Nr 10, prawa oficyna, 3-cie piętro, mieszkania Nr 10, od 10-tej do 12-tej w południe.

K—24019— 2—3

ZAWIADOMIENIE.
Czyniąc zadość licznym żądaniom Szanownych Kundmanów moich, urządziłem przy **Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów,**
sprzedaż Owoców,
po cenach najumiarkowańszych i takowe polecam,

Lucjan Krupski.
Plac Ś-go Aleksandra Nr 3.

K—23286 5—6

Zostawione do sprzedania
Futra używane:

Kołnierz Tumakowy..........	za rs.	13.
Salopę lisową..............	„ „	67.
Futro z opossum............	„ „	45.
Szubę Niedźwiadkową........	„ „	45.
Futro barankowe............	„ „	55.
Futro szopowe..............	„ „	60.
Szubę dublonową ze skór ksami	„ „	60.
Palto z ellek damskich......	„ „	70
Palto z bobrów amerykańskich.	„ „	100.

Obejrzeć można u
Juljana Penkali
w Składzie Futer
w Warszawie, ulica Senatorska Nr 6. 2—6 — 23948 —

Na śniadania i kolacje
Rozbef prosto z rożna w restauracji S. Zięciakiewicza, plac Teatralny Nr 7 na 1-m piętrze.

18—30—22016—

OSTRYGI
Holsntyńskie i Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c.

17—0 — 20696 —

WYPRZEDAZ
Kaftanów trykotowych po rs. 1 kop. 5 sztuka.
Kalesonów trykotowych po rs. 1 kop. 35 para.

Ulica Chłodna Nr 10, wprost kościoła Ś-go Karola Boromeusza. — Tamże przyjmuje się **szycie i znaczenie bielizny.**

B—5—6—23146—

APTEKA DWORU
Jego Cesarsko-Królewskiej Mości
Magistra Farmacji
Feliksa Szteynera
w Warszawie
Nr 63. Krak.-Przedmieście. Nr 63.
wprost Resursy Obywatelskiej.

Otrzymała nowy transport **Tranu Lekarskiego parą wydzielonego i Tranu żółtego z Bergen,** mając zawsze świeżo przysposobiony **tran z jodem, z jodkiem żelaza i benzoanem żelaza.**

Poleca przytem znane od lat wielu ze swej skuteczności **Pastylki i Krople od kaszlu,** oraz **Maść na odziębienie.** —22736—8—12

SZEWC.
Rymarska Nr 8, obok Lessera.
Na jesień i zimę przygotował znaczny zapas obówia mezkiego i damskiego w najlepszych gatunkach. Dla dogodności swoich klijentów, obówie swego wyrobu sprzedaje: 1-o W sklepie p. **Krüger,** ulica **Marszałkowska Nr 75,** gdzie apteka p. Ziemińskiego, **Damskie i dziecinne.** 2-o **Damskie i męzkie** przy ulicy **Długiej Nr 49,** wprost więzienia. **Sprzedaż hurtowa** odbywa się tylko **w kantorze głównym, Rymarska Nr 8.**

15—15—21592—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Ноября 1879 г
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek.

Nakładem Księgarni, Składu Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

wyszedł:

KRÓTKI WYKŁAD KATECHIZMU.

jako podręcznik dla matek,

według planu i wskazówek **Ks. Kazim. Wnorowskiego,**

ułożyła

Józefa Kamocka.

Cena kartonowanego egzemplarza kop. 30.

W tejże księgarni znachodzi się na składzie głównym

Praktyczny Wykład

NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO,

ułożony przez

Józefę Kamocką,

b. Nauczycielkę gimnazjum żeńskiego i wyższych naukowych zakładów **w Warszawie**

Wydanie czwarte poprawne.

Cena kop. 60.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych, prowincjonalnych i zagranicznych.

D—23965—1—6

Magazyn Francuzki, przy ulicy Hr. Berga, przyjmuje abonament zupełnie po takich cenach jak w Paryżu, na

WSZELKIE PARYZKIE DZIENNIKI MÓD

i sprzedaje osobno po cenach najumiarkowańszych numera pojedyńcze i ryciny kolorowane.

5—6 — 21809 —

Niedawno otwarta

DRUGA CZYTELNIA

JANA JELEŃSKIEGO,

Nr 9, Graniczna Nr 9,

pomnożoną świeżo została większą partją

N O W O Ś C I,

które jak zwykle **równocześnie** z ukazaniem się w handlu księgarskim i nadal przybywać będą.

D—23774—2—3

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 12 (24) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na trzyletnią dostawę, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 do dnia 1 (13) Stycznia 1883 roku, dla miasta Warszawy oczyszczonego rzecznego zwiru, w ilości 500 sąż. kub. rocznie, od rs. 29 kop. 15 za sąż. kub.

Konkurenci niezyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, **z dołączeniem wymaganego wadium**, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. D—3—3 -22753

Przy ulicy Długiej w hotelu Polskim,

WYPRZEDAŻ

po cenach dotąd niepraktykowanych tanich, w wielkim wyborze, PŁÓTNA, WEBY, BIELIZNA stołowa, SERWET, CHUSTKI webowe, RĘCZNIKI, KOSZULE męzkie i damskie, wełniane i trykotowe KAFTANIKI i KALESONY, wszelkie inne towary w zakres bielizny wchodzące.—Nadmieniam że wszystkie wyżej wymienione towary wyprzedawać się będą po cenach niepraktykowanych tanich.

Ulica Długa, Polski hotel. D—24027—1—6

GŁÓWNY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

D. Grossmana,



przy ulicy Wierzbowej Nr 638, obok byłego hotelu Angielskiego, od lat czternastu w tem miejscu egzystujący.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór maszyn do szycia **ręcznych i stolikowych, najlepszych i najbardziej rozpowszechnionych systemów** pierwszorzędnych fabryk Ameryki i Europy, po cenach przystępnych, z gwarancją dwu i trzy letnią.

Nici, jedwab, tłuszcz do smarowania i **wszelkie przyrządy do maszyn po cenach umiarkowanych.** 29—0—8720—

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY DLA KOBIET

SALON PARYZKI,

opuścił prasę w Krakowie nakładem K. Głodzińskiego.

Pismo to poświęcone zarówno dla najwykwintniejszych salonów, jak domów średniej zamożności, oraz pracowni i osób zajmujących się nauką kroju i szycia lub robotą ubiorów damskich K. Głodzińskiego, autora znanej zlicznych wydań i przekładów na obce języki „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju i patronów", właściciel zakładów nauki kroju w Warszawie, Krakowie i Lwowie, bawił czas dłuższy w Paryżu, dla zbadania wszystkich wychodzących tam żurnali i zawiązania stosunków z fachowymi współpracownikami. Wskutek tego **Salon Paryzki** będzie jedynem pismem polskiem, praktyczniejszy co do technicznej części **redagowanem w najnowszy i ułatwiający sposób przez specjalistę K. Głodzińskiego.**

Pod względem obfitości i doboru rycin, jako też ceny, **Salon Paryzki** stanie śmiało do konkurencji z wszelkiemi wydawnictwami tego rodzaju.

Każdy numer tego wydania, wychodzącego dwa razy na miesiąc, zawierać będzie: 1) Arkusz rycin, wykonanych i odbijanych w Paryżu najnowszych ubrań damskich i ich części składowych, ubiorów dziecinnych, fryzur, robót ręcznych i t. p. 2) Rycinę kolorowaną kapeluszy, lub kredkową w dużym formacie. 3) Wielką tablicę krojów wypróbowanych, ułożonych w sposób najpraktyczniejszy, zamiast której dawane będą naprzemian kroje naturalnej wielkości, wycinane z bibułki. 4) Najmniej arkusz tekstu, zawierającego opis techniczny rycin i rysunków, oraz **część literacką**, zostającą pod kierownictwem osobnej redakcji.

W Salonie Paryzkim prowadzoną będzie systematycznie **nauka kroju**, o ile to w piśmie czasowem jest możebne, interesem jest zatem samych Czytelniczek wnosić przedpłatę **na pismo zaraz od początku wychodzenia, czyli od chwiii wyjścia niniejszego prospektu.**

Przedpłata przyjmuje się we wszystkich księgarniach w Warszawie. **Rocznie rs. 10,** półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 70. Z przesyłką pocztową rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3 kop. 25. D—3—4—18759—

UCZNIOWIE

od lat 15, mogą być przyjętemi do nauki KOSZYKARSTWA,

w Zakładzie Szymona Czerniejewskiego, przy ulicy **Nowy-Swiat Nr 36.** — Mogą być przychodni lub z całkowitem utrzymaniem, stosownie do umowy.—Wymaganem jest moralne wychowanie.

Potrzebny zaraz na wieś, w bliskości Kolei

Nauczyciel

do przysposobienia ośmioletniego chłopca, do Szkół rządowych.— Bliższa wiadomość w Hotelu Polskim, u Szwajcara. D—23955— 2—3

OSOBA

w średnim wieku, uzdatniona do krawieczczyzny i szycia bielizny, poszukuje miejsca.— Stare Miasto Nr 21, 2-gie piętro, od frontu, u p. Laskowskiej. D—24081— 1—1

Potrzebną jest

Francuzka

na godziny, lub na demi place, znająca także początki muzyki. — Adresy proszę składać w Kiosku, przy Alei Ujazdowskiej.

D—24044— 1—3

Żądaną jest

FRANCUZKA

ukształcona, z muzyką i rysunkiem, lub tylko z rysunkiem, oraz **Niemka**, do zajęcia się domem i do szycia. — Mazowiecka Nr 1, mieszkania Nr 21. D—24064— 1—2

Potrzebna jest na wyjazd do Rossji

Nauczycielka

Polka, z patentem, posiadająca języki: ruski, francuzki, niemiecki i muzykę, z pensją rs. 400. — Wiadomość Niecała Nr 4, mieszkania Nr 8. D—24025— 1—3

Nauczycielka Muzyki.

Lekcje mogą być w domu, za domem, lub w zamian za Lekcje języka francuzkiego. — Wiadomość w Składzie papieru, u p. Pigłowskiego, róg ulicy Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej. D—24029— 1—3

NAUCZYCIEL

języków: ruskiego, niemieckiego, francuzkiego, angielskiego i muzyki, żąda prywatnego miejsca. — Prosi żądających o zgłaszanie się do Hotelu Drezdeńskiego pod Nr 23.

D—24085— 1—3

Młody Człowiek

Niemiec, posiadający język polski, znający pojedyńczą i dubeltową buchhalterją, poszukuje miesca. za korrespondenta niemieckiego, lub buchhaltera.—Offerty uprasza się do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. V. 50.

D—24084— 1—1

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdatnione, do Sukień. — Ulica Bielńska Nr 12, Józeta Lebenstein.

D—24042— 1—3

Poszukuje się DZIEWCZYNKI

15 lub 10-cio-letniej, porządnych rodziców, nie mającej żadnej opieki, na własność. — Ulica Hoża domu Nr 17, mieszkania Nr 12.

D—24046— 1—1

Lekcje Śpiewu,

oraz teorji i zasad muzyki udziela Osoba, posiadająca patent z Instytutu Muzycznego.— Adresy można składać w Redakcji Kurjera Warszaw. pod lit. L. R. D—24065— 1—2

Podaję do wiadomości osób interesowanych, że w skutek śmierci Artura Porowskiego, Adwokata przysięgłego w Kaliszu, znajdujące się w jego Kancelarji akta i dowody na mocy rozporządzenia Sądu Okręgowego w Kaliszu, mnie w zachowanie oddane zostały

Emiljan Drecki

Adwokat przysięgły,

zamieszkały w **Kaliszu,** ulica Marjańska, dom W-go Konatowicza Nr 72.

D—23690— 5—6

Potrzebną jest

BONA

Francuzka, lub Szwajcarka, mówiąca poprawnie po francuzku, do jednej 6-cio-letniej dziewczynki. — Wiadomość ulica Królewska Nr 6, mieszkania Nr 1. D—23865— 3—3

Potrzebnym jest

Nauczyciel

mogący przyjąć do siebie ucznia, dla przygotowania go do 3-ciej klasy realnej, lub wojennego gimnazjum.—Życzący raczą zawiadomić Szwajcara paryzkiego hotelu przy ulicy Bielańskiej. D5—5—23704—

Do nowo-otworzonej fabryki Krawatów, przy ulicy Nowolipki pod Nr 30B, potrzebne są zaraz

P A N N Y

uzdolnione i do nauki.

D3—3—23890—

Mamka

wiejska, ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko, do wykarmienia. — Wiadomość przy ulicy Freta Nr 11, u Stróża.

D—23971— 2—3

Stangret

znający języki: **polski i niemiecki,** który już w fabryce jakiejkolwiek rozwozem się zajmował i mogący się świadectwami z ostatnich lat wylegitymować, **znajdzie zaraz dobre** miejsce. Adresa składać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **„Stangret."**

D3—3—23897—

Ostatni tydzień.

Przy ulicy **Miodowej Nr 3**, w domu W-go Grabowskiego.

CUD PRZEMYSŁU

jedyne w swoim rodzaju

DYWIZKI do ZEGARKÓW z KRISTORU AMERYKAŃSKIEGO,

mogące dla swojej dobroci wytrzymać konkurencję ze złotemi, tak co do wykończenia jak i dobroci metalu nigdy niezmieniającego się.

Piękne te dywizki

które chcemy rozprzestrzenić po całym świecie i których wartość rzeczywista jest wyższą, sprzedawane będą przez przedstawicieli naszej firmy, po nadzwyczaj nizkiej i bajecznej cenie

kop. 75

tak, iżby każdy mógł korzystać z nadarzonej sposobności.

Każdy kupujący otrzyma oprócz tego w podarunku pudełko, zawierające w sobie 7 przedmiotów:

Nr 1. Posrebrzany naparstek.	Nr 5. Łańcuszek na szyję.
Nr 2. Parę spinek.	Nr 6. Krzyżyk lub medaljon.
Nr 3. Kolczyki.	Nr 7. Igielnik.
Nr 4. Pierścionek.	

Zaleca się przedstawicielom naszej firmy wydawać po **jednem** pudełeczku do **każdej** kupionej dywizki.

Fabrykant Lambert w Paryżu, Boulevard du Temple Nr 2 bis. Składy: w Bruxelli, Rue Colombier, 7, w Strasburgu, Rue des Sept hommes, 5, w Kopenhadze. Amogertory Nr 20.

PS. Ekspedjuje się na prowincję za zwrotem franco i przesyłki pocztowej.

D6—6—23569—

7 lub 8,000 rs.

potrzeba na 1-szy numer pewnej hypoteki w Warszawie. — Wiadomość u rejenta Sobolewskiego, Miodowa, pałac Paca.

D2—3—23978—

TANIE NUTY.

Z powodu braku miejsca

znaczna partja nut muzycznych o 50% niżej ceny katalogowej

do rozsprzedania

w Księgarni i składzie nut muzycznych

B. Heinricha

w WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście Nr 411 (7)

D4—6—23178—

Fabryka Znaków

i Wyrobów Malarskich, różnego rodzaju, wykończa wszelkie w zakres wchodzące roboty malarskie, z całą akuratnością, po umiarkowanej cenie, z czem się poleca **G. Schmidt**. — Ulica Grzybowska Nr 35.

D—23872— 2—6



Do sprzedania za przystępną cenę

Dwa Garnitury Mebli

orzechowych, rypsem krytych, **Szafy** orzechowe, **Kredensa** dębowe, **Łóżka** i t. p. **Meble**. Wiadomość: ulica Bracka Nr 5, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza.

D—23404—5—6

Wałki Bawełniane,

do okien w miejsce kitu używane, wyrabia Fabryka Waty J. Kołodziejskiego, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 2, w domu tak zwanym Karasia, obok Kopernika: i przy ulicy Leszno Nr 4 obok sklepu kupca Krupeckiego. Handlującym fabryka odstępuje rabat.

—20381—2—2

Przy ulicy Pięknej, w domu pod N. 23 nowym

Grand Hotel de Varsovie, Apartament z Salonem, do wynajęcia na Wesela i Uczty.

—21458—16—24

Fabryka Pończoch

Sz...wów, przeniesiona z ulicy Długiej na Tłomackie Nr 2, poleca gotową robotę i przyjmuje obstalunki na nowe i nadrobki.

D—23664—4—6

Puch Edredonowy,

na funty i arkusze. Piwna Nr 112/11.

R. Koecher.

—21235—17—20

Katar — Kaszel — Zapalenie oskrzeli
Katar płucny | Astma

KAPSULKI GUYOT'A

wyrabiane ze smoły.

P. Guyot

Istnieje wiele gatunków smoły, różniących się między sobą pod względem własności terapeutycznych. — P. Guyot, z powodu najrozmaitszych naśladowań które znajdują się w aptekach, objawia, że poręcza jedynie za kapsułki pochodzące z jego laboratoryum, a opatrzone w etykiety z podpisem, wyżej zamieszczonym, WYDRUKOWANYM W TRZECH KOLORACH : *Fioletowym, Zielonym, Pomarańczowym.*

Kapsułki Guyot'a sprzedają się we flakonikach zawierających 60 kapsułek, bez sprzedaży drobiazgowej.

Dostać można w Warszawie: A. F. Gallego, Ludwika Spiessa i Syn, Mrozowskiego i Sierzputowskiego.

D1—0—24048—

MASZYNKI DO SZYCIA po rs. 3 z gwarancją.

Skład Maszyn, Miodowa Nr 10, 1-sze piętro. D—23915—2—12

Poszukuje się

Wspólnika,

z kapitałem 50 do 60 tysięcy rubli, dla zakładu fabrycznego, w Warszawie egzystującego.—Offerty przyjmuje Redakcja niniejszego pisma pod lit. J. S. D—23866— 2—3

Szafy, Stoły i Szyldy sklepowe,

do sprzedania.—Wiadomość: Tłomackie Nr 9, u stróża Andrzeja. D—23207—6—6

Do sprzedania

Garnitur Mebli

cały, kryty repsem w jedwabne pasy, kupiony w jednym z pierwszorzędnych zakładów; obejrzeć można: Krakowskie - Przedmieście Nr 5, mieszkania Nr 30. — Tamże **Mufki** z kaczych piór, do sprzedania

D—23649— 4—4

Pralnia Berlińska.

Pralnia Bielizny i Koronek. — Ulica Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Hotelu Europejskiego, poleca się względom Szanownej Publiczności.—Tamże potrzebne są Prasowaczki; oraz przyjmuje się Uczennice za umiarkowaną cenę. D—23727— 3—3

Ważne dla PP. Obywateli i Rządców.

Uskutecznia się wszelkie roboty ciesielskie i stolarskie, przy budowie domów, oraz wszelkie repurcje, po cenie umiarkowanej. — Wiadomość w Kjosku, róg Nowogo Światu i Alei Jerozolimskiej. D—23717 – 3—3

Jest do sprzedania



GARNITUR MEBLI,

używany i nowy, urzędowej roboty i Sofa, Szeslong, Otoman, Fotel, Stół jadalny, Stolik do kart i para Łóżek. — Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. D—23736—3—6

Ktoby zechciał Podaptekarza

przygotować z chemji do egzaminu prowizorskiego, raczy się zgłosić, do Apteki Szpitala Ujazdowskiego, pomiędzy 9-tą a 2-gą do P. A. M.

D—23850— 3—3

Dwa Futra

męzkie, jedno Szopy nowe, drugie algierka skonksowa, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Wiadomość przy ulicy Czystej Nr 4, na 1-em piętrze, w oficynie, na prawo. D—23746— 2—3

Do sprzedania

DOM

drewniany, ulica Pawia, na 12% czystego dochodu. — Warunki kupna przystępne. — Bliższa wiadomość przy ulicy Złotej Nr 2b, na pierwszem piętrze. D—23938— 2—3

Z nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania

Zakład Stolarski,

w każdym czasie, obejrzeć można codziennie, przy ulicy Ogrodowej Nr 6, w podwórzu, oficyna lewa.. D—23939— 2—3

Korzystny Interes!

Z powodu zmiany stosunków familijnych, jest do odstąpienia na przystępnych warunkach **Piekarnia**, z gospodami i wszelkiemi rekwizytami, przynależnymi do takowej, oraz końmi i wozami, od dawna egzystująca, w dobrym punkcie.—Ulica Waliców domu Nr 3.

D—23960— 2—3

Skład Obszerny,

suchy, o 6-ciu bramach, cały lub łatwo podzielić się dający na części, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1880, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 3/796, na prost zabudowań Banku Polskiego.—Wiadomość u Stróża.

D—23962— 2—3

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia

FOLWARK

dziedziczny, mający rozległości 80 morgów, w czem kilkanaście morgów lasu sosnogo. Folwark ten położony jest, za Rudą Guzowską wiorst 13, za Mszczonowem wiorst 4. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż Folwarku w Warszawie, przy ulicy Złotej, domu Nr 6, mieszkania Nr 5, w godzinach: od 4½ do 6-tej. D—23701— 2—3

Chłopcy i Dziewczęta

potrzebni są do fabryki wyrobów papierowych B. Bukaty i S-ka, ulica Świętojerska Nr 12A, za stosownem wynagrodzeniem; a także **dziewczęta nieco uzdatnione** do fabrykacji pudełek aptecznych. D2—3—23689—

Do sprzedania:

Akwarele wykonane przez ś. p. Piwarskiego, Sztychy i Obrazy olejne. — Wiadomość Leszno Nr 716, u Wł. domu. D—23670— 2—10

Do sprzedania

Ogier

turecki, maści kasztanowatej, 7 lat.—Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej w koszarach Sapieżyńskich, u feldfebla 16 roty. — Tamże są do sprzedania tureckie rasowe: **Kozioł i Baran.** D—23822—3—3

Z kaucją rs. 1,000

Młody Człowiek

przybyły z prowincji, obznajomiony z prawem sądowym i administracyjnym, oraz znający język polski i ruski, życzy znaleść zajęcie, jako plenipotenta, kasjera przy jakim niebądź zakładzie, czy też fabryce.—Oferty pod lit. S. S., ulica Widok Nr 6, mieszkania Nr 9, na 3-ciem piętrze. D—23607— 3—3

DO

Magazynu Bławatnego Leopolda Falęckiego,

w Resursie Obywatelskiej,

na obecną porę

nadszedł znaczny transport

TOWARÓW WEŁNIANYCH,

pojedyńczej szerokości

od kop. 20 za łokieć,

podwójnej szerokości

od kop. 80 za łokieć.

—22773—5—7

Sznurki z waty do okien,

poleca fabryka waty i towarów łokciowych. Piwna Nr 112/11. R. KOECHER.

—21234—17—20

Owocarnia Włoska,

Tłomackie Nr 9.

Poleca świeżo odebrane Kasztany Włoskie. Tamże codziennie od godz. 4-tej po południu dostać można gorących pieczonych Kasztanów.

D—23496— 5—10

Do sprzedania:

Błam tumaków, **kołnierz**, **sztuka materji, halki, dwa dywaniki** przed łóżka, **poserweta** dywanowa, **bielizna** stołowa, **poduszka** krzyżową robotą, **perspektywa** teatralna, **porcelana, muszle** i różne przybory tualetowe i do ubioru damskiego służące, **wagi** mosiężne.—Widzieć można codziennie od godziny 2 do 5, wyjąwszy świąt. Podwal Nr 32, 2 piętro, ostatnie drzwi na prawo. D—23937 2—3

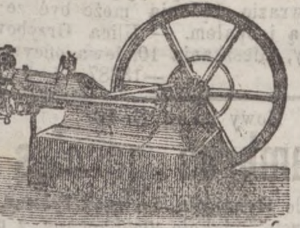
Ulica Miodowa Nr 490|1.

Ul. Miodowa Nr 490|1.

OTTONA

NAJNOWSZA GAZOWA

MASZYNA.



Najprostszy, najtańszy motor dla mniejszego przemysłu.

W każdej chwili gotowy do ruchu, wymaga jedynie zapalenia płomienia gazowego, nie potrzebuje czasu marnującego się na zapalenie, ani przysposobienia materjału opałowego, nie wydaje on wcale popiołu **— nie wymaga wcale maszynisty**—żadnego policyjno-budowlanego pozwolenia, jak to ma miejsce przy maszynach, kotłach parowych, **może być ustawiony w każdem mieszkaniu na najwyższych piętrach**—jest zupełnie bezpieczną i nie podwyższa składki przy ubezpieczeniu od ognia.—Tego rodzaju maszyny **funkcjonują już od roku bez potrzeby żadnej reperacji:**

W drukarni Kurjera Warszawskiego: 1-a 8-mio i 1-a 4 konna.
Od miesiąca Marca, w drukarni W-go A. Ginsa: 1-a 4 konna
Od miesiąc Czerwca, w tkarni W-go Gerstenzanga: 1-a 4-o konna.

Następnie przyjdą w bieg:

W piekarni W-go St. Kropiwnickiego: 1-a 4-o konna.
W Warszawskiej fabryce gazu: 1-a 2-u i 1-a 1-o konna.
W nowym gmachu JW. Krasińskiego: 1-a 1-o konna.
W Warszawskiej fabryce taśm gumowych 1-a 4-o konna.

Wyłączna Sprzedaż u

H. KRAFTA.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla Potrzeb Zakładów Przemysło wych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

7—0—22372—

Ul. Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1.



Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.



Aby każdą zagraniczną konkurencję z pola odsunąć, pozwalam sobie Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon jesienny przygotować 2,000 tuzinów gorsetów trzcinowych od kop. 50 do rs. 2; 2,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych od rs. 2 do 8; 500 tuzinów gorsetów z pasami od rs. 4 do 12, w najlepszem i najgustowniejszem wykonaniu. Obstalunki wykonywają się w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu: Nenbau Siebensterngasse.

Fabryka w Warszawie: Świętokrzyzka Nr 24.

D5—10 —23430—

!!! UWIADOMIENIE !!!

WIELKI SKŁAD MEBLI

OLSZTYNSKIEGO JANA,

Nowy-Świat Nr 37,

znacznie został powiększonym,

do którego dotychczas wchodziło się przez sklep od frontu.

Od 1-go Października wejście przez bramę w podwórzu 1-sze drzwi na lewo.

Zaś na miejsce sklepu, przybrane zostało całe piętro, na powiększenie tego i tak już wielkiego składu.

Sklep zaś dotychczasowy przy wielkim rozwoju zakładu, okazał się niepotrzebnym, gdyż Publiczność zna już Skład przez powiększenie którego znajdzie jeszcze większy wybór; ceny zaś jak zwykle umiarkowane.

Jan Olsztyński.

11—12 — 20901 —

PRAWDZIWA AUGSBURGSKA

ESSENCJA ŻYCIA

Doktora Kiesowa.

Środek przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, oraz prezerwatywa przeciw innym chorobom. Dostać można we wszystkich składach materjałów aptecznych i aptekach. Składy Główne w Warszawie u Ludwika Spiess i Syna, drogistów i H. Nowodworskiego, aptekarza. 10—50 — 18132 —

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Piękne Długie i Gęste Włosy są niezaprzeczającą ozdobą każdego, lecz najczęściej wyniszcza je **do szczętu łupież, czyli łużczka, sypiąca się z głowy. Łupież** jest niezawodną oznaką osłabienia korzonków włosowych, dla tego działalność takowych ustaje na zawsze. Dla zabezpieczenia zupełnemu wyłysieniu, należy natychmiast, przy pojawieniu się łupieża, zmywać włosy kilkakrotnie **ATEŃSKĄ WODĄ** tylko nie spirytusową, lecz czystą **roślinną, znajdującą się jedynie w składzie perfumerji DOBRZAŃSKIEGO**, przy ulicy Wierzbowej. **ATEŃSKA WODA**, po pierwszem użyciu wstrzymuje wyłażenie włosów, a przy użyciu **Topolowej lub Rzepakowej** pomady, (obie dostać można w tymże składzie) przyspiesza bystry ich porost—dopełniejąc z procentem ubytek poprzednio utraconych włosów. 5—6—21095—

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—W Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, **J. Mrozowskiego**, K. Sierzputowskiego Synów i w Aptece p. K. Lilpop

—38—0—?908— *(Gazeta Lekarska)*

Polecam się łaskawej pamięci i podaje do wiadomości Szanownych Panów, iż po kilkoletniej pracy w jednym z pierwszorzędnych Magazynów **w Warszawie, a także** czując się zupełnie być uzdolnionym w swym fachu, otworzyłem

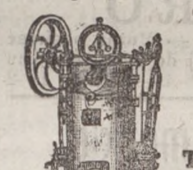
Pracownię Ubiorów Męzkich,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 60, w podwórzu na dole, w poprzecznej oficynie.

Przyjmuję wszelkie obstalunki ze swoich materjałów, oraz z powierzonych i jedynym moim zamiarem jest nie zrażać Szanownych Panów ceną, a także o ile sił moich, rzetelnie i punktualnie, podług najświeższej mody robotę wykonywać, gdyż tylko tem można z jednać względy Szanownych Panów i mam nadzieję, iż Szanowni Panowie raczą przyjść w pomoc człowiekowi, któren przez własną pracę chce sobie wyrobić imie.

D—23424—5—6 Z uszanowaniem **Karol Wolski.**

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni	1/2—	260 rs.
" "	1—	350 "
" "	2—	500 "
" "	3—	635 "
" "	4—	715 "
" "	6—	1125 "

Nieekspl. kotły parowe.—**Turbiny** na wszystkie spadki i wielkie napory wody.—Wiadomość u p, **Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.—Marjańska Nr 4. 4—24 — 21812 —

APPARTEMENTS

à louer à Paris, meublés ou non meublés

Achats Divers, Commissions, Gestions, etc.

HENRI LARGIER

PARIS. 32, Boulevard Malesherbes. PARIS

13—0 — 14736.—

M A M K I

sztuczne francuzkie, najnowszy i najlepszy system, gwarantowany, działający równie łatwo jak pierś matki.—Skład główny w Magazynie francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.—Cena od 90 kop., na prowincję z przesyłką rs 1 kop. 20.—PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. —21057—5—6

POSESJA

do sprzedania, lub wynajęcia każdego czasu, częściowo lub całkowicie. Domek z 3-ch Pokoi, Kuchni i Góry, zabudowanie zdatne na warsztat, lub składy i plac oparkaniony łokci kwadr. 4,000, na Pradze Nr 141G, wprost Banhofu Petersbur. — Wskażą na rogatce Wileńskiej.—Wiadomość Krak.-Przedm. Nr 7, w Magazynie L. Kunickiego. D—23972—2—3

Kilka



Garniturów Mebli,

gustownie zrobionych, **Szesląg**i, **Sofy,** oraz wiele innych, **Materace** włosianne, sprężynowe i walteharowe, bardzo tanio.—Marszałkowska Nr 58, wejście przez sklep, u tapicera. D—23558—4—6

Jeometra klasy I-szej Dziakiewicz,

zamieszkały w mieście **Ciechanowie;** raczy w jaknajkrótszym czasie zwrócić zatrzymane przez niego narzędzia miernicze, a mianowicie: Bosolę ze statywą i blat, a także 25 rs. gotówki i inne rzeczy należące do byłego współpracownika, albo też gotówką za nie w ilości 70 rs. Wyżej wspomniane rzeczy ma złożyć: ulica Wielka Nr 13, mieszkania Nr 5, w Warszawie u W-go Milewskiego. D2—4—23898—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

angielski, **Szeslong** skórzany i **Fotele.**—Ulica Marjensztad Nr 15 nowy, w sklepie. D—23820—4—6

Z powodu wyjazdu

Jest do sprzedania:

Szuba damska, **Barany** podróżne, **Dywaniki, Samowary, Lampy** i inne drobiazgi.—Wiadomość w Alejach Jerozolimskich Nr 17, w zakładzie Tapicerskim. D—23713—3—3

Z powodu wyjazdu

interes do odstąpienia, przynoszący czystych 60% — **Kapitał** potrzebny do nabycia 3500 rs.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 31, mieszkania Nr 3. D—23709— 3—3

Przyjmuje się do roboty

Suknie i Bieliznę,

oraz obrębianie na maszynie, po kopiejce za 3 łokcie.—Chmielna Nr 60, mieszkania Nr 10. Tamże może znaleść pomieszczenie Panienka, chodząca do roboty. D—23678— 3—3

Nieużywająca chemicznych środków

„Amerykańska Pralnia Bony"

przy ulicy Aleksandrja Nr 21, w miejscu po byłej pralni Kaszubińskiej, otworzona temi dnimi, pierze wszelką bieliznę, koronki, po cenach umiarkowanych, w czem się poleca uznaniu Szanownej Publiczności. — Uczennice do prania i prasowania, przyjmują się za umiarkowaną opłatą. D—23611— 3—3

Potrzebny jest

Uczeń,

lat 15, dobrej konduity, do profesii szklarskiej, przy handlu Szkła. — Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 7, w składzie szkła.
D3—3—23930—

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcyj lub korrepetycyj za stół i mieszkanie, lub też za wynagrodzenie pieniężne. — Oferty prosi składać u Szwajcara Uniwersytetu pod lit. Z. Z. D2—3—23913—

Potrzebną jest

PANNA

do szycia rękawiczek na maszynie, chrześcjanka.—Złota Nr 18, stróż wskaże.
D2—3—23904—

UCZEŃ

potrzebny jest do handlu Towarów Kolonjalnych.—Kościelna Nr 20, pierwszeństwo mają z prowincji. D2—2—23864—

Potrzebnym jest

EKONOM,

który może zastąpić Rządcę, pilny, energiczny, z dobremi świadectwami. — Wiadomść u p. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13 nowy.
D2—3—23920—

Młody Człowiek,

b. uczeń szkoły Politechnicznej w Rydze, znający języki: niemiecki, francuzki, rosyjski i polski, poszukuje odpowiedniego biurowego zajęcia. — Offerty proszę przesyłać pod adresem: „A. C." do Redakcji Kurjera.
8—8—22599—

Do fabryki narzędzi rolniczych, która obecnie bardzo dobrze procentuje, potrzebny jest

Wspólnik,

człowiek fachowy i mający kapitał od trzech do pięciu tysięcy rubli srebrem.—Bliższa wiadomość: ulica Chmielna Nr 56 nowy, mieszkania 8. D—23721—3—6

Student Uniwersytetu

posiadający dokładnie języki: rosyjski i niemiecki. mogący tychże udzielać, w godzinach wieczornych, raczy się zgłosić na ulicę Trębacką Nr 7, 1-sze piętro od frontu, 3 drzwi Nr 38, między godziną 9 a 10 w wieczór.
D—23728—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu Win i Towarów Kolonialnych J. Rokowskiego, przy ulicy Nowomiejskiej, obok kościoła Ś-go Ducha. D—23723—3—3

Do sprzedania

FUTRO

męzkie z bobrów, Futro damskie z czarnoburych Lisów, i inne futrzane rzeczy.—Złota Nr 2b, na pierwszem piętrze.—Tamże potrzebna Niańka niemka, lub rosjanka.
D—23776— 3—3

Za 70 rs.

do sprzedania **Garnitur Mebli** francuzkiego fasonu: Kanapa, 6 Krzeseł. 2 Fotele i Stół kryty brokatellą zieloną, z pokrowcami, oraz **2 garnitury Mebli** mahoniowych, używanych, Nowy-Świat Nr 46, u tapicera.
D—23650—4—4

Do sprzedania



Fortepiany

używane, Krall'a et Seidlera, palisandrowe z sztabami i blatami, za przystępną cenę w fabryce fortepianów R. Zirkwitza, Marszałkowska Nr 73, na dole, przyjmuje reperacje i strojenia. D—22660—3—3

OGRÓD

owocowo-warzywny, w Mokotowie (Witkowskiego) położony, około 12 mórg przestrzeni, trzy szparagarnie, maliniarnie, szkółki, cieplarnia, oraz odpowiednie mieszkanie do wydzierżawienia od Nowego Roku, na czas dłuższy. — Tamże do sprzedania KASZTANY i AKACJE w koronach.—Wiadomość na miejscu u rządcy Kielmana. D—23743—3—6

W Bazarze

Stowarzyszenia spożywczego „Merkury" złożono do sprzedania **Futro** męzkie; **Siwe Baranki** i **Piżmówce** z kołnierzem małpim. — Także damskie Futro **Lisy** atłasem kryte. D—24082— 1—3

Dama wyższego towarzystwa pragnie znaleść

Towarzyszkę

na wspólny koszt, dla wyjechania na parę miesięcy do Włoch. — Wiadomość Nowy-Świat Nr 31, mieszkania Nr 3.
D—23708— 3—3

OSOBA

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy udzielać lekcje na godziny w własnem mieszkaniu.—Wiadomość u Bremera Nr 13 na Podwalu.
D1—6—24093—

OFERTA.

Do exploatacji kilku obecnym stosunkom odpowiadających artykułów, którym wielką przyszłość rokować można, poszukiwanym jest wspólnik z kilku tysiącami rubli. Oferty pod lit. **H T. 1000** do Warsz. Agent. Ogł. Senatorska 22. D1—3—24096—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki K. Ż. przy ulicy Białej Nr 1. D1—1—24094—

!!! Zawiadomienie!!!

Niniejszem mam chonor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w restauracji mej urządzonej przy Handlu Win, wydane są smacznie przyżądzane OBIADY po kop. 30, w Niedziele i Czwartki FLAKI garnuszkowe.—A także rano od godziny 10 do 1 i w wieczór od 8 do 12 PIECZEŃ wołowa i POLĘDWICA prosto z rożna, KIEŁBASA krakowska z kapustą.—PIWO bawarskie znane ze swej dobroci, z browaru W-go Lenckiego, na kufle i butelki.— Z czem się poleca

S. ZIECIAKIEWICZ,
ulica Elektoralna Nr 30.
D—24041—1—3

Do sprzedania:

Burno Elki, suknem kryte za rs. 40, **Szuba Elki**, materją kryta za rs. 60, oraz **Maszyna do szycia** Wilsona, zupełnie nowa, za rs. 35.—Wiadomość w Dystrybucji, przy ulicy Leszno Nr 31. D—24080 1—3

Jest do sprzedania

FUTRO

białe Lisy, kryte materją. — Można obejrzeć codziennie od godziny 1-ej do 4-tej, w domu pod Nrem 3, Nowy-Świat. D—24078— 1—2

Dwa Futra męzkie,

Kołnierzyki i Mufki damskie do sprzedania. Wiadomość ulica Świętokrzyzka Nr 16, Stóż wskaże.—Tamże **Maszyna** ręczna Tajlors'a.
D—24074— 1—3

Dwie Suknie

jedwabne, różowa za rs. 100, i niebieska za rs. 60, zupełnie nowe, są do sprzedania. — Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania Nr 27, na 1-m piętrze, w każdym czasie.
D—24028— 1—3

Z powodu odjazdu są do sprzedania:

Rzeczy Wojskowe

i Cywilne.—Wiadomość od 12-tej do 2-ej, przy ulicy Wilczej Nr 9, mieszkania Nr 10.
D—24071— 1—1

Zakład czyszczenia, oraz Sprzedaż Pierza i Puchu, Maksymiljana Rykalskiego, ulica Długa Nr 16, wprost cerkwi w Warszawie. Zaopatrzył w różne gatunki Pierza i Puchu i oraz Puch Edredonowy po cenach stałych i umiarkowanych Wykonywa także czyszczenie Pierza i Puchu na poczekaniu, pobierając od funta Pierza po kop. 5, na pół z puchem 7½ kop. od samego Puchu po kop. 10, bez utraty zdatnego Pierza.
D—23526— 4—5

Jest do sprzedania

Violonczella

z dwoma smyczkami i futerałem w bardzo dobrym stanie za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 3, zastać można od godziny 3 do 6.
D—22731—2—3

Rubli 7,000

Żądane są do wypożyczenia, na hypotekę domu murowanego, przy ulicy pryncypalnej położonego.—Mający zamiar ulokować wspomnioną summę, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera pod lit. A. K. D—24035—1—3

Korzystny Interes!!

Ktoby miał do odstąpienia Agienturę, lub chciał wejść w Spółkę z Kupcem renomowanej Firmy, który na Kantor odstąpiłby pomieszczenie w najruchliwszym punkcie, zechce się zgłosić pod literami D. H. poste restante, Warszawa. D—24031— 1—3

KĄPIELE

wprost Chmielnej, na Nowym-Świecie Nr 34. Cena wanny kop. 30 i taniej. D—24047—1—3

FUTRA:

Szuba męzka sobolowa z kołnierzem i wyłogami z bobra kamczatckiego. . . .	za rs.	150;
Garnitur damski sobolowy	„ „	90;
„ „ tumakowy	„ „	23;
„ z chińskich baranków. .	„ „	14;
Skórka na kołnierz z bobra kam.	„ „	23;
Zarzutka gronostajowa (imit.) . . .	„ „	25;
Zegarek złoty damski.	„ „	18;

do sprzedania. — Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 11, od godz. 2-giej do 6-tej po południu.
D1—1—24100—

Jest do sprzedania

SZESLONG

mało używany, za cenę przystępną. — Ulica Śliska Nr 27, stróż wskaże.
D1—1—24106—



FORTEPIAN

krótki, z blatem metalowym, z fabryki **Brombergera**, o 7-miu oktawach, do sprzedania, **ulica Piekarska Nr 6,** miesz. **Nr 3.**
D1—3—24105—

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej. przy ulicy Królewskiej Nr 23, nad fabryką pończoch, lokalu Nr 36, na 2-m piętrze. D—23269—5—6

Magle Wiedeńskie

są do sprzedania z powodu słabości właściciela, w każdym czasie, pod Nr 43, ulica Piwna D2—3—23707—

!!! Dla Niespecjalisty!!!

prawie bez żadnej pracy **2,000 rs.** czystego dochodu rocznie, przez nabycie znakomicie rozwiniętego, mającego świetną przyszłość, interesu przemysłowego, pierwszego w Warszawie i bez żadnej konkurencji, za 1,200 rs., w Biurze Próśb, Nr 14 Graniczna, od 4 do 6 po południu. D—23931—2—3

U akuszerki Haube,

w każdej chwili jest **Pokoik**, dla osoby spodziewającej się słabości; troskliwą opiekę i sekret zachowany poręczam.—Ulica Śliska Nr 7. D—23662—3—16

Wiadomość Korzystna!

Dom na Szmulowiznie, czyniący dochodu rocznego rs. 300, jest do sprzedania, lub zamiany na większy, z dopłatą w gotowiźnie, tak na Szmulowiznie, jak i na Nowej Pradze. — Wiadomość ulica Bednarska Nr 5. mieszkania Nr 1, na dole. D—23748— 2—6

Dwa Pokoje

frontowe, ze wspólnym przedpokojem, każdego czasu do wynajęcia. Na żądanie jeden Pokój ze wspólnym przedpokojem.—Szpitalna, Nr 3, trzecie piętro, schody frontowe. D—23193—6—6

LOKALE:

Sklep narożny. — **Lokale** frontowe na dole, i na piętrach, z wygodami, w nowym domu narożnym, od Mokotowskiej i Wilczej, zaraz lub od kwartału do wynajęcia.—Wiadomość tamże, lub przy ulicy Hożej, Nr 14, u Właściciela. —22927— 8—12D

Potrzebuje się suche i dobre

Mieszkanie,

z oknami i na południe, o pięciu lub sześciu pięknych Pokojach, z kuchnią i gospodarskiemi należnościami. — Wiadomość dać w Redakcji Kurjera, pod lit. V. R. D—23574— 3—3

POKÓJ

jest zaraz do wynajęcia, przy małżeństwie bezdzietnym.—Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa Nr 30.
D—3—3—23488—

Pokój

bardzo ładny, z widokiem na ogrody, przy familji, jest zaraz do wynajęcia lub od 1-go Grudnia;—wrazie żądania może być ze stołem, usługą i opałem. — Ulica Grzybowska Nr 21 nowy, mieszkania 10, lewa oficyna.
—18887—3—3

Nowy Świat Nr 40.

Chambres garnies

Pokoje do wynajęcia, na czas krótszy, lub dłuższy, czyste, pięknie umeblowane, z usługą, samowarem i opałem, na żądanie może być i stół. D—23605— 4—6

Pokój

ładny, wesoły, o dwóch oknach, z meblami lub bez, do wynajęcia.—Nowogrodzka Nr 20, mieszkania 3. D1—3—24091—

Jeden lub dwa Pokoje

umeblowane z osobnem wejściem, przy familji, są do wynajęcia zaraz przy ulicy Wspólnej Nr 11, miesz. Nr 8.—Wiadomość na miejscu.
D1— 3—24090—

Jest do wynajęcia zaraz

Pokój

umeblowany, na dole, z osobnem wejściem, z samowarem i usługą, przy ulicy Sólnej Nr 15, mieszkania Nr 10. D—24045— 1—2

Od frontu

Pokój

duży, o 2-ch oknach, z meblami, w Teatrze, na 1-m piętrze, nad antresolką, druga sień od Nowo-Senatorskiej ulicy, w korytatarzu, drugie drzwi, może być z samowarem, usługą, przy porządnej familji. D—24073— 1—2

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

z powodu zmiany interesów. — Wiadomość w tymże sklepie, ulica **Łucka Nr 13.**
D3—3—23187—

Jest Sklep Wiktuałów

do zbycia, w każdym czasie, na Nowolipiu Nr 60 nowy. D—24033— 1— 2

Z powodu nagłej zmiany interesu, jest do sprzedania za przystępną cenę

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Wązkiej-Freta Nr 32. wiadomość na miejscu. D2—3—24000—

Zgubiono w środku miasta

złotą Bransoletkę

dobrze zużytą, z napisem „Dieu to garde," Łaskawy znalazca raczy oddać do kantoru hotelu Paryzkiego, gdzie otrzyma nagrodę.
D5—5—23703—

Nagrody rs. 5.

W dniu 3 Listopada r. b., przy przenoszeniu rzeczy z ulicy Szkolnej na Zielną, zagubiono **futrzane obłożenie** z lisów srebrnych od paltocika damskiego.—Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Zielną pod Nr 20 domu, mieszkania 11, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 1—1—24039—

Kwity Lombardowe

kupuje i udziela pożyczki.—Elektoralna Nr 43, prawa oficyna, mieszkania Nr 7.
D—24032— 1—6

Dnia 10-go Listopada rano, między godziną 8-mą a 9-tą zaginęła

WYZLICA,

młoda, kasztanowata, łapy przednie nakrapiane.—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić ją, pod Nr 71 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej, do Jarzyńskiego za nagrodą, w razie zatrzymania i przywłaszczenia, będę Sądownie poszukiwał. D—23911— 3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою